

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Ziemie Wschodnie są rezerwuarem możliwości produkcji

WARSZAWA (Pa). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, poświęcone m. in. debacie nad projektem ustawy o planie inwestycyjnym i nad wnioskiem pos. Dudzińskiego w sprawie noweli zacji dekretu Prezydenta R. P. o państwowym gospodarstwie leśnym, wzbudziło duże zainteresowanie w izbie.

Na ławach rządowych zasiadli członkowie gabinetu z p. premierem gen. Składkowskim i wicepremierem Kwiatkowskim na czele.

Otwierając obrady marszałek Carzawski, zawiadomił izbę, że prace nad budżetem rozpoczyna się na plenium dnia 11 lutego r. o godz. 10 rozprawą ogólną nad projektem ustawy skarbowej z preliminarem budżetowym. W tym samym dniu marszałek poda bliższy rozkład debat budżetowych.

Po odesłaniu do odrębnych komisji w pierwszym czytaniu kilku rządowych projektów ustaw oraz projektów zgłoszonych przez posłów, wicepremier Podoski zreferował projekt ustawy, zgłoszony przez pos. Z. Sławka, w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P.

O KRZYŻU I MEDALU NIEPODLEGŁOŚCI

Nowela ta wprowadza dwie zmiany. Prawo do nadawania tych odznaczeń uczestnikom walk o wskrzeszenie Rzeczypospolitej wygasło dnia 31 grudnia 1933 r. Z przyczyn czysto formalnych długotrwałego sprawowania faktów, komisja nie zdążyła do tego czasu zatwierdzić wielu zgłoszeń. Oprócz tego później wpłynęły jeszcze liczne zgłoszenia osób, których działalność odpowiada wszystkim warunkom dla przyznania Krzyża lub medalu Niepodległości. Dotychczas przeszło 45 tys. osób otrzymało te odznaczenia, pozostaje około 22 tys. osób, którym nie mogą one być nadane przed wejściem w życie niniejszej noweli. Nowe zgłoszenia mogą wpłynąć najpóźniej 30 kwietnia br. Druga zmiana dotyczy sądu honorowego, który będzie stał na straży honoru odznaczonych i w razie czynu niehonorowego będzie mógł orzec utratę odznaczenia. Orzeczenie to wymaga zatwierdzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Ustawę przyjęto bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu.

Inwestycje i dotacja na FON.

Na propozycję marszałka Sejmu przystąpiono do łącznej debaty nad projektami ustaw, dotyczącymi dotacji na rzecz funduszu obrony narodowej i inwestycji z funduszu państwowego w 1937 r.

Baro obywatelny referat wygłosił sprawozdawca omawianych projektów pos. Sikorski.

W dyskusji nad referatem pos. Sikorskiego między in. przemawiali:

POS. MALESZEWSKI

podkreśla, że obywatele Ziemi Północno — Wschodniej doceniają konieczność

ności obrony kraju i cieszą się, że ta poważna sprawa zostaje nareszcie załatwiona drogą ustawodawczą. Jeżeli chodzi o drugą ustawę, to upośledzić nie Ziemi Północno — Wschodniej stwierdził rok temu p. wicepremier, ale w planie obecnym nie widzimy dostatecznego uwzględnienia tej sprawy. Dlaczego mówi się o elektryfikacji centrum i zachodu Polski, a pomija się nasze Ziemi Północno — Wschodnie, chociaż warunki przyrodzone proszą się o takie inwestycje? Wszelkie memoriały i delegacje wysyłane z naszych ziem do Warszawy kończą się na tym, oświadcza mówca, że zapewniamy, iż sfery decydujące mają do nas sentymenty. Ale sentymentem państwa nie jest nakarmienie.

POS. WIELHORSKI

oświadcza nam co następuje: „My, przedstawiciele Kresów Wschodnich, nie możemy się też zgodzić na określenie naszych postulatów jako potrzeb regionalnych. Takie postawienie sprawy mieści w sobie niebezpieczeństwo. Ziemi Wschodnie nie tylko są krajem 6 mln. Żebraw, ale są rezerwuarem niedocenianych możliwości produkcji. Dalej wchodzi tu kwestia kultury, której genusz naszej rasy na tych ziemiach tak świetnie się objawiał, a wreszcie Ziemi Wschodnie są niezastąpionym atrybutem naszej siły państwowej”.

Po przerwie obiadowej zabrał głos

POS. SZYMAŃSKI,

który wyraża nadzieję, że rasy słowiańska dogoni szybciej inne rasy, będące dziś u szczytu osiągnięć. Ale aby móc taki wysiłek rozpocząć, trzeba ustalić pewne zasady, rozłożyć wysiłki i uchwycić potrzebną równowagę. Mówca nie wierzy, aby działając z jednego centrum można było siłą promienia nową odrodzić cały organizm państwa, a jako przedstawiciel Ziemi Północno — Wschodniej przede wszystkim interesuje się pytaniem, jaki będzie udział tych ziem w planie inwestycyjnym. Ziemi te są — zdaniem mówcy — pod wielką względami upośledzone i gorzej traktowane od innych i ten stosunek winien się zmienić na lepsze.

Podobny pogląd wypowiedział też

POS. HERMANOWICZ,

zaznaczając między in., że ziemie te chodnie są przeinwestowane w porównaniu ze wschodnimi. W całości ma chiny państwowej trzeba oliwić równomiernie wszystkie części. Jeśli chodzi o Wileńszczyznę, to konieczne są ułatwienia fiskalne i kredytowe dla racjonalnego uprzemysłowienia kraju. Przede wszystkim należy wykorzystać wspaniałe możliwości elektryfikacji przez budowę hydroelektrowni na Wilii w Szylanach. Muszą być tam poza tym dokonane prace inwestycyjne w dziedzinie komunikacji i usprawnienia obrotu artykułami rolnymi. Wileńszczyzna musi znaleźć swe miejsce w planie inwestycyjnym.

Lasy Państwowe

Po załatwieniu ustawy o dotacji na FON. oraz ustawy o inwestycjach, Sejm przystąpił do rozprawy nad projektem ustawy, wniesionym przez pos. Dudzińskiego w sprawie gospodarki lasów państwowych. Po referacie pos. Dudzińskiego zabrał głos pos. Kamiński, który uzasadniał poprawki mniejszości.

Następnie zabrał głos p. min. Poniatowski, wypowiadając się za wnioskami mniejszości.

Po przemówieniu ministra w dyskusji wystąpił pos. Wagner, stawiając wniosek formalny o odesłanie projektu ustawy jeszcze raz do komisji. Wniosek ten izba większością głosów odrzuciła. W dalszej dyskusji przemawiał jeszcze wicemarsz. Podoski, wyrażając się za wnioskiem komisji. Na zakończenie dyskusji zabrał głos jeszcze raz ref. pos. Dudziński.

Po przemówieniu referenta izba w głosowaniu odrzuciła poprawki mniejszości, przyjmując projekt ustawy wniesiony przez pos. Dudzińskiego z poprawkami, przyjętymi przez większość komisji.

POS. SKRYPIK

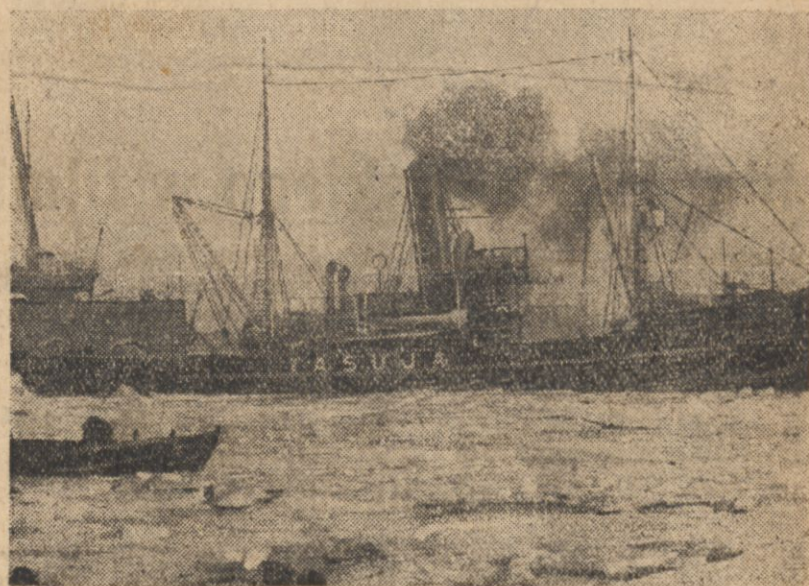
podniósł upośledzenie Ziemi Wschodnich w planie inwestycyjnym, zaznaczając, że każdy grosz inwestowany na tych ziemiach przyniesie korzyści nie tylko materialne, ale i moralne.

Przyjęcie na cześć ambasadora polskiego we Francji



Jak donosiliśmy odbyło się w Paryżu uroczyste przyjęcie na cześć ambasadora R. P. w Paryżu Łukasiewicza, wydane przez Towarzystwo Francusko-Polskie. — Zdjęcie przedstawia ambasadora Łukasiewicza w towarzystwie ministra Delbosa, podczas tego przyjęcia.

Z życia portu gdyńskiego



W porcie gdyńskim widać gorączkową pracę, związaną z usuwaniem kry lodowej, która wskutek odwilży nagromadziła się w dużych ilościach, zagrażając normalnej komunikacji statków. Na zdjęciu estoński łamacz lodów „Tasuja” przy pracy usuwania kry lodowej w basenie południowym (rybackim) portu gdyńskiego.

Typy abisyńskie



Reproduujemy zdjęcie, przedstawiające wodzów wojennych szczepu abisyńskiego Galla-Sidamo, których odwiedził wicekról Abisynii marszałek Graziani.

Madryt otoczony

Walencja odcięta od Madrytu

AVILA, [PAT]. — Korespondent Ha vasa przy głównej kwaterze powstańczej donosi, iż z 7 dróg prowadzących do Madrytu, obecnie żadna już nie znajduje się w rękach rządowych. Droga z Madrytu do Avila i la Coruna jest przecięta w nieznacznej odległości od stolicy. — Droga z Madrytu do Burgos została przecięta pod Lozajola. Droga do Aragonii jest przerwana w pobliżu Sigüenza, droga do Walencji została zajęta przez powstańców na odcinku Arganda. Trzy inne drogi do Aranjuez, Toledo i Maqueda są całkowicie w rękach powstańców. W razie gdyby wojska rządowe zechciały opuścić Madryt, nie decydując się na obronę stolicy zamienionej w fortecę zagrożoną głodem i brakiem amunicji, pozostawiliby tylko jedno wyjście — wycofanie się w kierunku na Guadalaajara. — Jest to jednakże droga niesłychanie ciężka, częstokroć zamieniająca się w ścieżkę górska.

W kołach powstańczych, według Hava, uważają, iż nowa ofensywa zaledwie rozpoczęła się i że będzie prowadziła bez przerwy do końca.

SALAMANKA, [PAT]. — Jak donosi Reuter, w kołach powstańczych twierdzą, iż droga z Madrytu do Walencji została przecięta.

AVILA, [PAT]. — Agencja Havasa donosi: wojska powstańcze zajęły drogę do

Walencji, w punkcie gdzie łączą się rzeki Manzanares i la Jarama. Operacja ta ma niezwykle doniosłe znaczenie, gdyż w ten sposób wojska rządowe utraciły ostatecznie drogę do ewakuacji z Madrytu.

Czerwony gen. Kleber w niewoli?

PARYŻ, [PAT]. — „Matin” donosi z Gibraltaru, że powstańcze okręty wojenne zatrzymały okręt rządowy, na którego pokładzie znajdowali się liczni przywódcy komunistyczni, pragnący uciec z Ma

lagi. Wśród nich ma się znajdować generał sowiecki Kleber, który niedawno przybył z Madrytu, celem objęcia dowództwa obrony Malagi.

Katalończycy porozumiewają się z gen. Franco?

LONDYN, [PAT]. — „Evening Standard” podaje sensacyjną wiadomość z Barcelony, że elementy katalońskie w rządzie barcelońskim nawiązały kontakt z gen. Franco. Elementy te pragną jako by uniknąć konfliktu z siłami gen. Franco, gdyby udało mu się opanować Walencję i zmusić rząd Cabbalero do ucieczki do

Barcelony. W związku z tym Barcelona przeciwna ma być udzieleniu azylu rządowi Cabbalero.

Dziennik przewiduje, że o ileby istniało porozumienie między Barceloną a gen. Franco, to mogłoby w ogóle powstać możliwość porozumienia w wojnie domowej w Hiszpanii.

ŻEBY WYGRAĆ — TRZEBA GRAĆ

w szczęśliwej kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wielka 4a
Gdynia, Św. Janka 10

WILNO

Mickiewicz 10
Stonim, Mickiewicz 13

Sep stracił samolot

Lotnik bronił się strzałami karabinu maszynowego

RZYM, [PAT]. — Agencja Stefani donosi z Addis-Abeby: na włoski samolot bombardujący w drodze z prowincji Uollega do Addis-Abeby napadł wielki sep. Lotnik dał salwę z karabinu maszynowego i ranił drapieżnego ptaka, który po mimo to zdołał dziobem uderzyć w samolot, przedziurawiając go, a następnie tymże uderzeniem dzioba ranił pilota w czoło. Pilot stracił przytomność, lecz natychmiast zastąpił go obserwator i sa

molot zdołał wylądować na łące. Tamże spadł ranny sep.

Sepa znaleziono w pobliżu. Jest to okaz bardzo rzadki, rozmiarów skrzydeł jego wynosi trzy i pół metra. Ptak zlał sobie dziób o powłokę samolotu. — Pierścien z kości słoniowej na nodze ptaka wskazuje, że był on własnością jednego z wodzów tubylczych i był używany do polowań.

Mróz i śnieg w Damaszku

DAMASZK (Pat). Po raz pierwszy od kilkunastu lat spadł w Damaszku śnieg. W niektórych okolicach Syrii powłoka śnieżna przekracza 1 metr. Od 1911 r. nie zanotowano w całym kraju podobnie ostrych mrozów.

Kanalizacja i niektóre strumienie zanurzyły połączenie z jednej strony z Bagdadem, z drugiej z wybrzeżami morza Śródziemnego nadciął, pozostaje pozerwane. Stosunki komunikacyjne w kraju bardzo ciężkie.

Panu Dr. Janowiczowi

chirurgowi za dwukrotne i szczęśliwe operowanie córeczki mojej Inki — składam tą drogą pełne wdzięczności szczerze

PODZIĘKOWANIE

Wiktor Kejzik

Dziennikarze łotewscy z wizytą w Polsce

WARSZAWA, [PAT]. — W dniu 10 bm. przybywają do Polski zastępcy naczelnika wydziału prasowego ministerstwa spraw zagr. Łotwy, p. Visvaldis Jenkaus, naczelny redaktor „Jaunokas Zinas” Jan Benjamins z żoną, naczelny redaktor „Latvijas Karaviss” kpt. Grimpanis i red. „Brīva Zeme” Waldemars Strandmanis. Wszyscy oni wezmą udział w rocznie kolejowonarcarskim wzdłuż Podkarpacia w czasie od 11 do 21 bm.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna

zamierza obsadzić stanowisko referenta działu propagandy. Od reflektantów wymagane są kwalifikacje fachowe. Pożądane wyższe wykształcenie. Oferty z załączonym życiorysem i odpisami świadectw z poprzedniej pracy, składać do Dyrekcji K. K. O. m. Wilna przy ul. Adama Mickiewicza 11.

Artysta-malarz teatrów miejskich

W. MAKOJNIK

PROJEKTY WNĘTRZ

(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)

Wileńskiego 6 m. 15, tel. 23-77

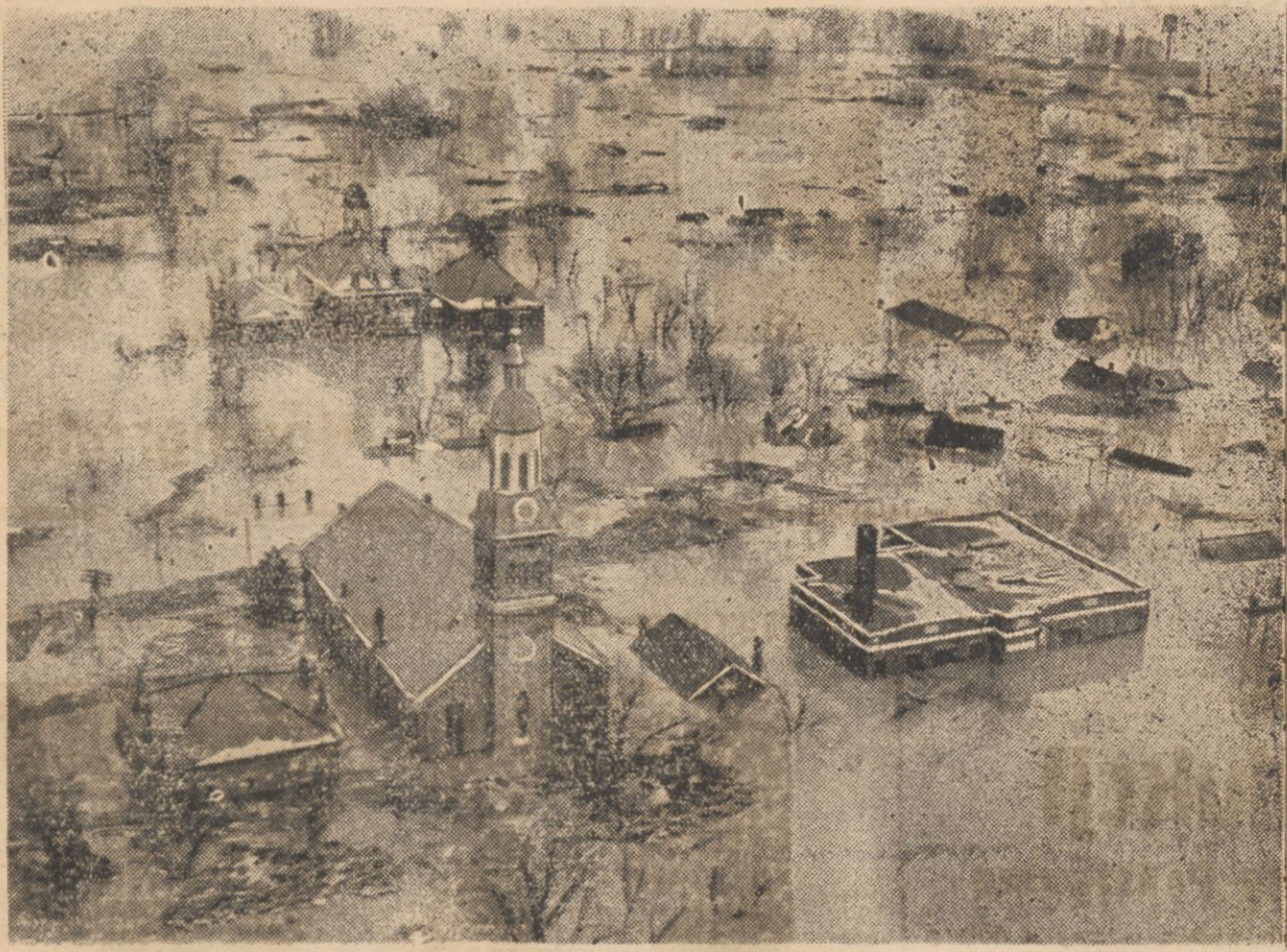
Dr. Oetkera
Proszek budowlany

JASNA GŁOWA
znakochomy każdego opakowania

Dr. Oetkera
Proszek do pieczenia

Dr. Oetkera

Powódź w Ameryce



Na zdjęciu śródmieście m. Lawsencburg, w stanie Indiana, zalane falami rzeki Ohio.

Ze świata filmu

Prosperity w amerykańskim przemyśle filmowym

Amerykańska produkcja filmowa osiągnęła szczytowy punkt prosperity w r. 1936, co się wyraziło w tym, iż suma wpływów brutto na 1 stycznia r. b. doszła do 1 miliarda dolarów. Rok ubiegły przyniósł filmowi amerykańskiemu 250 milionów więcej niż rok 1935. Jest to maksymalny wzrost obrotów w ciągu ostatnich pięciu lat. Wzrost frekwencji w kinoteatralnej USA. w roku 1936 był tak znaczny, iż przeciętna cyfra tygodniowej frekwencji w kinach wyniosła 71 milionów osób, wówczas gdy w r. 1933 przeciętna ta sięgała tylko cyfry 54 milionów.

W budowie znajduje się obecnie dużo nowych gmachów kinowych,

dwóch najważniejszych atelier filmowych w Hollywood przeprowadzają inwestycje i budują nowe gmachy, których koszty wyniosą ogółem 4 miliony dolarów. Zwiększa się również produkcja filmów, których oba te koncerty planują wyprodukowanie w liczbie około 60 długometrażowych. Jak obliczają fachowcy, ogólna produkcja filmów w Hollywood wzrosła w roku bieżącym o 30 do 40 proc. Poza tym wielkie koncerty filmowe przysięgają do budowy nowych własnych kinoteatrów. Metro Goldwyn Mayer buduje trzydziestą palaców kinowych, Warner Brothers — czterdzieści.

Debiut Paderewskiego w filmie

Wkrótce ukaże się na ekranach zagranicznych nowy film „Sonata Księżycowa”, w którym główną rolę gra Paderewski.

Niezmiennie ciekawy jest ten na

wrót do filmu 76-letniego patriarchy sztuki współczesnej, który przecież nie szczędzi pod adresem muzyki me chanicznej uwag krytycznych.

Komedia filmowa „Dorożkarz Nr. 13” — ukończona

Wytwórnia „Imago-Vox”, pod reżyserią Mariana Czauskiego ukończyła realizację nowej polskiej komedii filmowej p. t. „Dorożkarz Nr. 13”, która już niebawem wejdzie na ekran kin całego kraju.

Komedia „Dorożkarz nr. 13” jest filmem o podłożu obyczajowym, którego akcja rozgrywa się w dwóch krótko i krótko różnych środowiskach: w sferze ludzi najcięższej pracy i pseudoarystokratycznej. Zetknięcie tych dwóch kontrastów na terenie wspólnych przeżyć dało scenarzyście Napoleonowi Sądkiowi możność wydobycia z treści nieprzebraną gamę najkomiczniejszych i najbardziej charakterystycznych sytuacji.

Komedia jest w ten sposób skonstruowana, że czołową rolę prowadzi nie jak dotychczas było w zwyczajnej aktor — lecz aktor. Prowadzącą rolę w „Dorożkarzu nr. 13”, jak łatwo się domyślić ma gwiazdor, oczywiście komik. Tę trudną i wybitnie odpowiedzialną rolę powierzono znakomitemu i bardzo popularnemu komikowi Stanisławowi Sieniawskiemu. Jak twierdzą wtajemniczeni, Sieniawski w roli „Dorożkarza nr. 13” jest wprost kapitalny i porywający siłą swego talentu komediowego.

Partnerką jego jest również niebyle kto, bo „sama” Jadzia Andrzejewska, najwybitniejszy talent aktorski nowego pokolenia. Jak wiadomo z prasy, Andrzejewska niedawno temu wróciła z Paryża, gdzie zrealizowała z nią wielki dramat filmowy, przy czym cała prasa rozpisywała się na temat naszej artystki, nazywając ją „zjawiskowym talentem”.

Parą amantów w filmie „Dorożkarz nr. 13” będą: Lena Zeligowska, artystka powszechnie lubiana i ceniona za wspaniałe kreacje jakie stworzyła na ekranie i scenie i Mieczysław Cybulski. Element komizmu reprezentować będą: filar polskiej sceny, Mieczysław Cwikliński i Czesław Skonieczny, zaś w dalszych rolach również występują co najlepsi nasi artyści, wśród których spotykamy nazwiska doskonałego amanta charakterystycznego, Różyckiego.

Taki zespół artystyczny jest najlepszą gwarancją, że film „Dorożkarz nr. 13” będzie na wysokim poziomie.

Zamieszczając powyższy, nadesłany nam komunikat, nie możemy nie podkreślić, że do scenariuszy pana Napoleona Sądki nie mamy zaufania. W tej „branży” dał się on poznać niekoniecznie z najlepszej strony. A tu jeszcze ta feralna 13-nastka...

Czyżby przyszła polska Shirley Temple?



Zdjęcie nasze przedstawia znakomitą artystkę filmową Marię Eggerth, żonę naszego tenora Jana Kiepurę, z małą Grażyną Ossowską z Lublina, która onegdaj z dużym powodzeniem odlańczyła na parkiecie pensjonatu „Patria” w Krynicy „krakowiaka” i „polkę”. Podobno Kiepura odkrył w małej Grażynie wielki talent filmowy i zamierza ją zabrać do Berlina, dla specjalnych studiów sceniczo-filmowych. Wszystko zapowiada, że „fenomenalne dziecko” zostanie w najbliższej przyszłości polską Shirley Temple.

Akta sprawy Doboszyńskiego obejmują 10 tomów

Wkrótce należy spodziewać się procesu przeciwko inż. Doboszyńskiemu i jego towarzyszom oskarżonym o napad w Myślenicach. Prokuratura krakowska kończy przygotowania aktu oskarżenia, który wniesiony będzie

Najbliższy film Chaplina w Z.S.R.R.

Jak donosi „Sunday Chronicle”, kierownik sowieckiej produkcji filmowej Boris Szumiakow doszedł już do porozumienia z Chaplinem w sprawie jego współpracy przy nakręcaniu rosyjskich filmów. Na skutek tego najbliższy film Chaplina będzie wyprodukowany w ZSRR. W kinogrodzie — nowym rosyjskim mieście filmowym — czynione są przygotowania w związku z zapowiadzianym przyjazdem Chaplina.

Praca redakcyjna na taśmie filmowej

Celem zobrazowania życia i pracy w redakcji wielkich dzienników — przystąpiono w Anglii do nakręcania filmu, ilustrującego „garderobe” — w której przygotowuje się bieżące wiadomości, podchlaniane ze szpalt prasy codziennie przez czytelników. Film ten będzie nosił tytuł „Midnight Special”.

Ankieta programowa Polskiego Radia

Pierwsze wyniki opracowane przez Biuro Studiów

Stuchacze radia, którzy otrzymali Album Dziesięciolecia, zauważyli dołączone do tego Albumu arkusze ankiety programowej Polskiego Radia. Na 100.000, w stanach ankiety nadeszło

14.000 odpowiedzi.

czyli dość dużo jak na nasze stosunki. Najwięcej odpowiedzi nadeszło z województw centralnych (połowa), następnie idą kolejno województwa południowe, zachodnie i wschodnie.

Interesujący jest podział odpowiedzi według miejsca zamieszkania odpowiadających, gdyż z miast, będących siedzibami województw nadeszło 35 proc. odpowiedzi,

z prowincji zaś 65 proc.

Stosunek ten dowodzi, że jeszcze, że radiem interesuje się znacznie więcej ludność prowincji, niż ludność miast, zwłaszcza większych.

Prowincja również chętnie korzysta z polskich audycji niż większe miasta, gdyż na pytanie „Czy pan częściej słucha stacji polskich czy zagranicznych?”

DZIŚ KOŃCZY SIĘ KARNAWAŁ: TRZEBA OSZCZĘDZAĆ W CZASIE POSTU, BY ODBIĆ SOBIE KOSZTY MINIONYCH ZABAW.

Kto jednak posiada los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej, ma szanse szybkiego wyrównania luk w budżecie.

Madagaskar — dobrym terenem na kolonizację

lecz osadnicy będą musieli mówić po francusku

PARYŻ (Pat). „Le Nouvelliste” zamieścił obszerny artykuł wybitnego publicysty Pierre’a Milleta, poświęcony sprawie osadnictwa Żydów na Madagaskarze.

Publicysta zwraca uwagę, iż Madagaskar jest wielką, jak Francja, Belgia i Holandia razem, rozciąga się stosunkowo w tempie po południowym w porównaniu z innymi koloniami francuskimi. Główną tego przyczyną jest słabe zaludnienie wyspy, albowiem posiada ona wszystkie możliwości rozwoju, zamieszkała jest zaledwie przez 4 miliony mieszkańców i 15 do 20 tysięcy europejskich. Zarządź temu słowu rzeczy może tylko zaludnienie Madagaskaru przez napływ ludności z zewnątrz.

Rozważane były dotychczas projekty spro

Obyczaje wielkopostne

Wielki Post, ustanowiony w kościele chrześcijańskim na pamiątkę postu Chrystusa i mający na celu należyte przygotowanie wiernych do komunii wielkanocnej, sięga najdawniejszych czasów chrześcijaństwa. W początkowym okresie był on bardzo ściśle surowo przestrzegany. W okresie 46 dni jego trwania wolno było spożywać tylko raz dziennie bardzo skromny posiłek, składający się z chleba, wody i jarzyn, przy czym spożywanie go dopiero wieczorem, po niesporach, przez resztę zaś dnia nie wolno było nawet wypić szklanki wody. Z biegiem czasu rygor, dotyczący poszczenia złagodził. Posiłek postny przeniesiono na środek dnia, wolno było pić wino. Można było jeść ryby, w późniejszym okresie — płatki i nawet ssaiki wodne. W XVII wieku włączono do liczby posiłków postnych mleko, masło, sery pod warunkiem składania specjalnych opłat o masła pochodzi nazwa „masła-nych wień”. Prócz tego nabiału wolno było, zgodnie z bullą papieża Juliusza III (1550—1555), spożywać jajka. Biedni przy posiłku z jajek obowiązyani byli zmówić trzy „Pater” i trzy „Ave”, bogaci — złożyć jałmużnę.

Przedmiotem dyskusji teologicznych była przez długi czas kwestia spożywania dzicy wodnej i czekolady. Ostatecznie zdecydowano, że nie łamie postu spożywanie chudej dzicy, t. j. takiej, z której tłuszcz nie ścina się w ciągu kwadransa na zimnym półmisku, czekolada zaś musi być przyrządzona na wodzie i nie sfałszowana domieszką z maki fasolowej lub ciecierzycy.

Niedopuszczalne i surowo karane było w czasie Wielkiego Postu spożycie mięsa. Za łamanie tej surowej reguły za czasów Karola Wielkiego stosowano ostre kary. Zwyczaj ten był tak mocno zakorzeniony na zachodzie, że król francuski, Ludwik Święty, podczas choroby nie chciał, mimo zaleceń lekarskich, wypić bulionu na kurze, gdyż nie miał na to zezwolenia swego spowiednika.

W Polsce, jak i gdzieindziej, rozpoczynano dawniej Wielki Post od t. zw. Niedzieli Siedemdziesiąticy,

poprzerzającej Wielkanoc o dziewięć tygodni. Obecna nazwa tej niedzieli „starozapustna” — która przypadła w bieżącym roku 24 stycznia — dowodzi, że i w Polsce niedziedys od niej post zaczynało. Dziś, jak wiadomo, Wielki Post rozpoczyna się w środę Popielcową, czyli od posypania głów wiernych popiołem. Dawniej było to stosowane wobec tych, którzy przez swe przewinienia zasłużyli na publiczną pokutę. Boso, odziani w wór,

stawali pod drzwiami kościoła i czytali wyznanie swych grzechów. Kładziono na nich włosienie, posypywano głowy popiołem, a po pokropieniu wodą święconą i wyznaczeniu stosownej pokuty wprowadzano do kościoła, gdzie leżał krzyżem. Wrócić pokutnikom wolno było do kościoła dopiero w Wielki Czwartek, w dzień pojednania. Gdy ustały publiczne pokuty, pozostał zwyczaj posypywania popiołem.

A. B.

Pierwsze wyroki na uczestników blokady Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego

Urządząca od ub. soboty Ministerialna Komisja Międzyuczelniana, rozpoczęła badanie poszczególnych uczestników blokady Uniwersytetu J. P.

Na rozprawy wyzywanych jest około 20 osób dziennie.

Na sobotnim posiedzeniu skazano 10 studentów na usunięcie z życia akademickiego na okres od jednego do dwóch lat, jednego studenta relegowano do końca roku szkolnego, a jednego uniewinniono, stwierdziwszy, że

brał udział w blokadzie wbrew swej woli.

Słuchacze, którzy wyrokiem komisji zostali uniewinnieni lub usunięci z życia akademickiego, mają już prawo uczęszczania na wykłady. Dotychczas byli, jak wiadomo, w prawach tych zawieszani.

Zaznaczyć należy, że decyzje Ministerialnej Komisji Międzyuczelnianej są ostateczne i żadnemu odwołaniu nie podlegają.

Pomnik Puszkina w Wilnie i znaczenie polityczne tego pomnika przed wojną

Dziś nie wszyscy mogą zrozumieć, że postawienie pomnika Puszkina w Wilnie w czasach panowania rosyjskiego miało znaczenie polityczne i że popieranie Puszkina budziło w uświadomionej części społeczeństwa polskiego oburzenie i niechęć do tego bodaj i dziś jeszcze największego z poetów rosyjskich.

W tych czasach, kiedy nie wolno było uczyć w Wilnie Mickiewicza pomnikiem na placu publicznym, Puszkina postawiono na placu po dawnym Zamku królewskim, wydawał się intruzem.

Spółczesność nasza dobrze rozumiała, że Puszkina potrzebny był w

Wilnie naszym rusyfikatorom dla wzmożenia nadawanego miastu po kosztu rosyjskiego.

Pretekstem dla postawienia w Wilnie pomnika Puszkina była ta okoliczność, że dziad Puszkina Ibrahum Hannibal rasy czarnej (zdaje się Etiopczyk czy Abisyńczyk) był pod czas pobytu w Wilnie cara Piotra I-go ochrzczony w jednej z cerkwi wileńskich.

Pomnik Puszkina w Wilnie postawiony został kosztem 3200 rubli wysygnowanych pod presją rosyjskich władz administracyjnych z funduszu wileńskiego samorządu. Było to w r. 1899 w 100-lecie urodzin Puszkina.

Plac na którym stanął pomnik władze rosyjskie przezwąły skwerem Puszkinińskim, czyli Puszkinińskim, zaś lud wileński wybierał, że nazwa skweru pochodzi od „puszki”, armaty stojącej na górze Zamkowej.

Pomnik był dość brzydki, szabo nowy, w tym stylu i bodaj na tym samym piedestale, na którym stanął przed skwerem Św. Katarzyny Moniuszko.

Władze rosyjskie podczas ewakuacji zdjęły z piedestału i zabrały ze sobą figurę Murawiewa, Katarzyny... i Puszkina.

Młode pokolenie mogło w polskich szkołach poznać Puszkina jako wielkiego poetę, kiedy my starsi z wykładów literatury rosyjskiej wiedzieliśmy, że głównie o Puszkinie, że po powstań 1831 r. napisał wiersz „Kłewnikam Rossii” i wiersz „Jeżeli, sławiański je ruczi soljusia w russkom morze” (słowiański strumień zleja się w rosyjskim morzu).

Wacław G. Studnicki.

*) Piatnicki, od początku XVII w. ułęk. Wymaga wyjaśnienia historia tej cerkwi, która nie mogła być ułęką, jeśli w niej car Piotr chrzcił swego ulubieńca...

Rutynowany MUZYKI NAUCZCIEL
udziela lekcji GRY NA FORTEPIANIE
— Ceny przystępne. —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, andr. 4—6 pp.

Projektowanie usprawnienia komunikacji

Powrócił do Wilna kierownik działu pasażerskiego w Wil. Dyr. Kolejowej p. Szreders, który brał udział w międzynarodowych konferencjach kolejowych w Moskwie, Berlinie i Brnie.

Jeżeli chodzi o Wil. Dyr. Kol., to tutaj są dość duże zmiany. Przyczyną są one do usprawnienia komunikacji z państwami Bałtyckimi. A więc przede wszystkim poczynając od drugiej połowy maja bieg pociągu międzynarodowego, kursującego na linii WARSZAWA — RYGA przez Wilno i Zembale będzie znacznie przyspieszony.

Również na skutek znacznego przyśpieszenia biegu trasa pociągu międzynarodowego TALLIN—WARSZAWA przez Rygę i Wilno będzie przebiegła w znacznie krótszym czasie.

Od drugiej połowy maja projektuje się uruchomić pociąg pospieszny na linii WILNO — LWÓW. Pociąg ten będzie łącznikiem między państwami Bałtyckimi a Rumunią. Do pociągu Wilno — Lwów będą dołączane wagony bezpośredniej komunikacji ZEMGALE — BUKARESZT.

I ci wszyscy słuchacze, którzy zechcą go porównać z programem zimowym ubiegłego sezonu; stwierdzają dużo zmian. Zmiany te są wynikiem współpracy radia ze słuchaczami i słuchaczy z radiem.

wadzenia Ananitów, którzy są pokrewni temuż Madagaskarowi. Możliwość ta jest u trudności przez to, iż Ananici emigrują nie obecnie, a powtórnie, że koloniści francuscy w Ananieje zbyt złym okiem patrzą na tego rodzaju projekt, który w konsekwencji do prowadzić może do podrożeń miejscowej robotnicy. Pozostaje więc emigracja Żydów z Europy Środkowej, a przede wszystkim Żydów z Polski.

Publicysta francuski zaznacza, iż widać, że mem jest, iż zwracano się z tego rodzaju projektem do ministra kolonii i że na wezwanie kredytów nie nasuwała trudność, gdyż organizacje żydowskie w Ameryce i Europie gotowe są finansować koszty emigracji i instalacji osadników.

Publicysta wysnuwa pewne uwagi, a przede wszystkim domaga się, aby emigrowały czynniki, które będą pracowały na roli. Madagaskar bowiem nie potrzebuje i nie chce pośredników. Jakkolwiek sytuacja Żydów w Europie Środkowej pisze pan Millet, gorzej jest szerokiej troski, to jednakże trzeba uważać na tym, aby nie doprowadzić do Madagaskaru nieprodukcyjnych żywiołów żydowskich, a następnie drogę zastrzeżenie do kwestii językowej. W koloniach francuskich — knęży Millet — osadnik musi mówić po francusku. Cze w tym wypadku warunek ten będzie spełniony?

KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

PO STU LATACH

W lutym 1937 r. prasa warszawska podaje za „Tygodnikiem Petersburskim” następującą krzyżującą lakonicznością notatkę: „Literatura rosyjska poniosła niepowetowaną stratę w osobie znakomitego poety i pisarza Aleksandra Puszkina, który 29 zeszłego stycznia umarł tu, w Petersburgu, po krótkich cierpieniach, w 37 roku życia. Petersburg, 29 stycznia, 10 lutego”.

Od tej daty upłynęło równo sto lat i oto musimy zdać sobie sprawę z tego, kim jest dla nas dziś poeta, o którym Mickiewicz powiedział (w neokologu, drukowanym w paryskim dzienniku „Le Globe”, — podaje za W. Lednickim), „że gdyby utwory Byrona nie istniały wcale, Puszkina byłby ogłoszony pierwszym poetą epoki”. Musimy zdać sobie sprawę, jakie wartości pozostały podziśnieniu i na wieki z puszki Puszkina i czemu to nie tylko Rosja, ale i świat cały uroczysto czołży w bieżącym roku rocznicę pamięci wielkiego poety.

Choć prace poświęcone Puszkiniowi liczą się obecnie już nie w tysiące, lecz w dziesiątki tysięcy, istnieje całe biblioteki dzieł, komentarzy i przyczynków traktujących o utworach i życiu poety. Toteż piszący te słowa, nie będąc z zawodu puszkiniologiem, całkowicie zdaje sobie sprawę ze swej niekompetencji w tym przedmiocie i uważa poniższe będą raczej uwagami na marginesie twórczości poety, oczywiście dążąc do możliwej obiektywizacji.

Działalność poetycka Aleksandra Puszkina przypada na okres przechodzenia feudalnej Rosji w formę gospodarki kapitalistycznej. Postępowa część ziemiaństwa rosyjskiego od czuwał konieczność urozumiowania produkcji rolnej, a jednocześnie pozostając pod wpływem konstytucyjnych ruchów na Zachodzie, zaczęła dążyć do zniesienia pańszczyzny jako zasadniczego hamulca w przebudowie ekonomiki kraju. W związku z tem, już jako hasło polityczne, wysunięte w następstwie przewrót dekabrystów, występowała konieczność obalenia samowładztwa cara tego feudalnego stróża systemu pańszczyźnianego, i demokratyzacji życia społecznego. Jak już wspomnieliśmy, umysły postępowego ziemiaństwa zwracały się ku zachodowi, skąd czerpać mogło ono gotowe wzory dokonanych już tam przeobrażeń społecznych, a jednocześnie, co za tem idzie, kulturowych i artystycznych. Kryzys, jaki w tym czasie przeżywało ziemiaństwo rosyjskie, wywarł bezwzględnie wpływ na twórczość Puszkina, gdzie przedziwstwa tego okresu przeobrażeń, — a nie zapominajmy, że Puszkina silnie był związany ze środowiskiem szlacheckim, — znalazły wyraźne odbicie czy to w formie krytyki feudalnych stosunków czy też wyrażonej zależności artystycznej od poezji europejskiej. Europeizm i postępowość społeczna — oto domy nanty całokształtu twórczości Puszkina.

Toteż już nawet pierwszy okres pracy poetyckiej Puszkina (1814 — 1820) wpływa nie tylko pod znakiem wpływu literatury kończącej się klasycyzmu rosyjskiego (Dierżawin, Karamzin), który Puszkina poddaje z czasem surowej krytyce, lecz także i lekkiej epikurejskiej poezji francuskiej (Parny). Puszkina, uprawiają w

czas wszystkie rodzaje sentymentalnej t. zw. „lekkiej klasycznej poezji” — od idylli, elegii („Cygan”), madrygałów i poezji mitologicznej do wiersza politycznego (ody i rozmyślenia: np. „Wolność”, „Wies”), do politycznego i literackiego epigramatu — i to rozszerzenie, a także w bogactwie tematyki staje się odrazu wyraźnym określeniem przez poetę swego stanowiska w walce liberalizujących politycznie, a zaprzeczających kulturalnie Zachód zwolenników nowych form literatury (z Żukowskim na czele) z obrońcami dworskiego i arystokratycznego w istocie, bezkompromisowego klasycyzmu.

W latach 1820 — 1821 powstają „Ruslan i Ludmiła” i „Gawriłada”. Pierwsze te epickie utwory Puszkina są już nie tylko ostatecznym zerwaniem z klasycyzmem, nie tylko tegoż klasycyzmu krzywym zwierciadłem, gdzie Puszkina ośmieszają heroiczne tematykę klasycznej epopei, a celowo wprowadzeniem potocznego „wulgarnego” języka doprowadzającego do pasji klasyków, — lecz także częściowym zerwaniem z sentymentalizmem. Uczniem wodza ich, Żukowskiego, mienił się Puszkina — nie wystarczała mu już jednak ich nieruchawa, konserwatywna marzycielskość. W tym czasie poezję rosyjską wzburzył i nawyłł przejęty potężnym wpływem Byrona. „W świadomości jego rosyjskich wyznawców powstał twórca „Child-Harolda” otrzymała zabarwienie rewolucyjne” (A. Cejtin). „Byron unosi się w obłokach, opuszcza się na ziemię, by runąć oburzeniem na ciemność, a barwy jego romantyzmu częstokroć zlewa się z barwami politycznymi” (z listu ks. Wiazemskiego do A. I. Turgeniewa, 1821). Te rewolucyjne elementy poezji byronicznej przejęli w pełni jedynie dekabrysty (Rylejew pisał p. t. „Wojnarskij”). Puszkina który w przeciwieństwie do dekabrystów zajął stanowisko stopniowej ewolucji ziemiaństwa od feudalizmu ku kapitalizmowi, wyzyskał w swych utworach nowoczesnych jedynie artystyczne motywy byronicznych, czy to egzystencjalne („Fontanna Bazezyra”) czy też malownicze obrazy dzikiej przyrody („Jeniej Kaukazu”).

Pomimo to było to dążenie krok w krok z epoką. O rolę rewolucyjnej artystycznej, wprowadzającej przez Puszkina na pod wpływem poezji Byrona, pisze ks. P. Wiazemskij w recenzji z „Cyganów”, że „Przeciwstawiona została systematycznej hierarchii bohaterów, wydarzeń i t. p., cechujących utwory podporządkowane poetyce klasy kowej, oraz konsekwentnemu porządkowi kompozycyjnemu tychże utworów zasada harmonii, tkwiąca, jak twierdził, w pozornym chaosie poszczególnych części poematu byronicznego i znajdująca swój wyraz w jedności i w impetie akcji, w dominującej roli głównego bohatera wreszcie. Utrzymywał pozatem, że tempo akcji poematu byronicznego różni się zasadniczo od sukcesywnej powolności klasycznej narracji epickiej, że szybkość tego tempa pozostaje w zgodzie z duchem nowego czasu, (podkreślenie moje) z epoką, w której „wskaźnik zegara przeskakuje odrazu z godziny na godzinę” (W. Lednicki — „Przyjaciele Moskale”, cyt. za W. Zimnuskim „Byron a Puszkina”). Dla

ALEKSANDER PUSZKIN

Przełożył JULIAN TUWIM

POMNIK

Exegi monumentum...

Dźwignąłem pomnik swój, nie trudem rąk ciosany,
Wydepca ścieżki doń miliony ludzkich stóp,
Lecz buntowniczy wzniósł i wyżej w chwałę stanął,
Niż Aleksandra pyszny słup.

Nie wszystek umrę, nie! Duch w lutnię wkięty przede
Znikomy przełwa proch, nie będzie w ziemi gnił,
I w sławę będzie rósł, póki w podgwieźdny świecie
Choć jeden pietniarz będzie żył.

Słuch o mnie pójdzie w dal przez całą Rus w języki
I nazwie imię me jej każdy lud: i finn
I dumny słowian wnuk i lunguz jeszcze dziki
I kalmuk, woły stepów syn.

I naród w sercu mnie po wieczny czas utwierdzi
Za to, że lutnią w swój nieśmiśliwy wiek
Wysławiać wolność śmiał i wzywać miłosierdzia
I szlachetności uczuć strzegł.

Posłusznie, muzo, czyń, co boży duch rozkaże,
Niech cie nie nęci laur, nie straszy obelg chór,
Jednak miarę mierz pochwały i potwarze
I z głupcem się nie wdawaj w spór.

POETA

Póki poety nie przywoła
Apollo ku ołtarze świętej,
W powodzi tróskach i morożach
Trwa marnością pochłonięty.
Nie dźwięczy struny zamkniętej,
W bezwładzie chłodnym dusza śni,
I pośród nędznych synów ziemi
Najędźniej może spędza dni.
Lecz ledwo dźwięk boskiego słowa
Dotykem muśnie czujny słuch,
Wnet zrywa się poety duch
I jako orzeł by szczytował.
Od ucich światła myśli biegną,
Nuży go rozgwar rzeszy tłumnej
Do stóp bożyszcza ulicznego
Już nie pochyli głowy dumnej.
Zmieszany, dziki i surowy,
Pełen melodii biegnie w dal,
Nad morze, nad pustkowia łaj,
W szerokości gąszcz dąbrowy.

WIERŚK NAPISANY W NOC BEZSENNĄ

Ciemno. Gdybym usnął mógł!
Wokół sennać dokuczyła,
Tylko w mroku się odzywa
Wciąż ten sam zegara stuk.
Boby Parki bełkot zły,
Śpiące nocy tworne sny,
Życia bleganina myśla...
Czemu mnie tak trapić dzisiaj,
Szepcie nudny, bałamutny!
Skarga to, czy wyrzut smutny
Znów zmarnowanego dnia!
Co ty znaczysz! Czego chcesz!
Czy co wróżysz, czy mnie zwiesz!
Chcę zrozumieć cię, odgadnąć
Tajemnicą twą zawładnąć —

*) Z książki „Lutnia Puszkina” Warszawa, J. Przeworski, 1937.

próba może na długo zahamować rekonstrukcję i rozwój naszej sceny rodzimych”. W artykule „O dramacie” (1833) Puszkina zapytuje „co się wyłania z tragedii, jaki jest jej cel?”. I daje odpowiedź: „Człowiek i naród. Losy człowieka i losy narodów”. Od autorów dramatycznych Puszkina wymaga znajomości filozofii, historii, a co ważniejsze, umiowania jej pod kątem widzenia ogólnoludzkim, wyre-

NA WZGÓRZACH GRUZI

Na wzgórzach Gruzi leży nocna mgła,
U moich stóp Aragwa szumi penna.
Smuino i lekko mi. Tęsknota ma
Świetlana jest i ciebie jednej pełna.
Ciebie jedynie! Smutkiem moich snów
Już się nie dręczę więcej i nie trwożę
I serce płonie, serce kocha znów
Nie kochać bowiem — już nie może.

W JAŁOWEJ NUDZIE

W jałowej nudzie, wśród rozpusty,
Nieraz na lutni-m swej wydzwaniał
Czarowne dźwięki, dźwięki puste
Porwów, szarów, próżnowania

Ale i wtedy-m płochą strunę
Pokornie do milczenia zmuszał,
Gdy głos twój groźny, jak piorunem,
Raził mnie nagle i ogłuszał.

I płynął strumień łez rzęsy
Płacz słodki i niespodziewany,
Gdy słów twych wonnych olej czysty
Sumienia mego koł rany.

I dzisiaj do mnie rękę wieną
Wyciągasz z wysokości ducha,
I mocą twoją miłosierdną
Snów bujnych cichnie zawiercha.

Gorącego w twym płomieniu,
Mrok ucich ziemskich zmóc nie zdoła
I drły w najświętszym przerażeniu,
Wyluchany w harę archanioła.

czucia się subiektywizmu i wszelkich przesądów, żywej fantazji, bystrogo umysłu, a głównie swobody twórczości, która powinna dać teatrowi prawdę uczuć i przeżyć ludzkich.

Dramat rosyjski, powstały w pałacach carskich i magnackich, dramat, który był tylko nieudolną kopią tragedii francuskiej, Puszkina pragnął unarodowić. Aby to tymże artykule o teatrze sam zapo-

uzupełnienia obrazu przełomu romantycznego dodać tu należało jeszcze kilka słów o silnym uczuciowym za barwieniu języka, oraz o przeobrażeniu formy wierszowej.

Zwrot ku „męlnym i rwącym strumieniom poezji ludowej”, a jednocześnie, w związku z dokonywującym się właśnie przełomem społecznym, koniec czmość rewizji determinanta dzieł wch skierowały uwagę romantyków rosyjskich ku dramatowi historycznemu. U Puszkina wiąże się to z częściami odepstwem od byroniczmu, odstepstwem, które miało z biegiem czasu stopniowo się pogłębiać. Tak powstaje „Boris Godunow”. Puszkina, opierając się na „kronice szekspirowskiej”, daje tu tragedię charakterów, opartą o barwne podmalowane tło walk politycznych XVIII wieku. Realistyczne traktowanie, stanowiąc szalony skok naprzód w ówczesnej dramaturgii, nie mogło zapewnić „Godunowowi” przychylnego przyjęcia — tragedia jednak wywarła w następstwie ogromny wpływ na dramaturgię rosyjską.

Tak więc Aleksander Puszkina, stopniowo zrywając z romantycznym patosem dekabrystów, pod wpływem Szekspira, a w trzydziestych latach i Waltera Scotta, kształtuje i przetwarza swości, a conajmniej zbliża się do realizmu jako meody wórczej, bar dziej odpowiadającej dążeniom, jak byśmy powiedzieli, ku „pracy pożytywnej”, „u podstaw” w dziedzinie społecznej. Można by to przesunąć artystycznie — ideologicznie powiązać z katastrofą dekabrystów, choć pierwszy rozdział „Jewgienija Oniegina” został napisany już w r. 1823.

Pierwsza notatka Puszkina o „Onieginie” brzmi: „Piszę teraz nie romans, lecz romans wierszem — to szalona różnica”.

„Walka Puszkina z fabularnym zacięciem poematu była walką o jego pozatematyczną konstrukcję; konstrukcja poematu — to rozwinięcie przedmiotu w błąd lirycznym, bądź opisowym materiale” — pisze Tynjanow („Archaisty i nomatory”). A dalej czytamy: „Fabała winna być dostatecznie wolna i pojemna, aby mogła wchłonąć materiał wsi, miasta, socjety, literatury, i aby rozwinęła się siłą własnej inercji” (str. 276). Oto realizm puszkiniowski po ematu, pełnego dygresji lirycznych pisanego nową formą „strofy onieginowskiej”, gietkiej, obficie dialogowanej, „Oniegina” to szczytowe osiągnięcie Puszkina.

Wzrost tendencji patriotycznych w twórczości Puszkina, choć nigdy nie doprowadził go do pogodzenia się z nikolajewskim systemem ucisku (wiersz: „Postanije w Sibir”, 1827) pozwolił jednak na potępienie przez Puszkina powstania polskiego (wiersz: „Oszczercem Rosji”). W tym czasie powstają t. zw. „małe tragedie” („Mozart i Salieri”, „Skapy rycerz”, „Kamienisty gość” i „Uczła podczas dżumy”) oraz cały szereg drobnych utworów lirycznych, nasyconych nutą głębokiego pesymizmu życiowego.

Po roku 1830 Puszkina, którego realistyczność „pozytywistycznych” tendencji nie mogły już pomieścić ramy utworu poetyckiego, przechodzi częściowo do prozy. Pisze powieści obyczajowe, historyczne, psycholo-

giczne — „Powieści Bielkina”, „Kapi-tańska doczka”, „Dubrowskij”.

„Ewolucja literacka, jaką przeżył (Puszkina) — pisze Tynjanow — była katastroficzną zarówno przez swą gwałtowność, jak i szybkość. Jego forma literacka przetrwała swą funkcję, a nowa funkcja zmieniała formę. Przy końcu działalności literackiej Puszkina wprowadza w zakres literatury działy pozaliterackie (nauka i dziennikarstwo), ponieważ funkcje zamkniętego działu literatury były dlań zbyt wąskie. Przerastał je”.

Czuły na przejawy bieżącej chwili, na jej zagadnienia i wymagania, Puszkina rozstrzygał je w swych utworach zarówno w aspekcie historycznym, politycznym, obyczajowym i filozoficznym (patrz dygresje w „Onieginie”), jak i artystycznym. Nie ma chyba rodzaju literackiego, znanego wówczas, jakiegoby Puszkina nie uprawiał, nie ma prądu umysłowego, czy artystycznego, któryby nie znalazł odzwierciedlenia w jego utworach. Szeroki diapazon uczuć, werności charakterystyki postaci, ich typologiczność, doskonałe umiejscowienie ich w warunkach środowiska, a jednocześnie doskonałość tych środowisk podmalowanie — dziś po stu latach, godne są najwyższego podziwu i stawiają Puszkina w rzędzie największych, zawsze aktualnych pisarzy świata. Budowa utworu puszkiniowskiego idzie po linii jaknajwiększej oszczędności ekspresji. Dla osiągnięcia jej Puszkina po kilkakroć przerabia i na nowo opracowuje nawet podrzędne konstruktywne partie utworu, bezlitośnie poświęca i usuwa całe sceny. Partie opisowe są u Puszkina zawsze organicznie wmontowane w treść, najdrobniejsze szczegóły tła zawsze znajdują usprawiedliwienie w rozwoju akcji.

To samo dotyczy charakterystyki postaci: Puszkina nie wdaje się nigdy w szeroki opis zewnętrznych wyglądu bohatera, zaznacza go jedynie w miarę potrzeby kilkoma zasadniczymi rysami. Są to portrety w akcji, wbrew tradycjom poezji klasycznej, a nawet romantycznej, zarysowane z realistyczną prostotą i bezpretensjonalnością. Gdy mowa o prostocie i bezpretensjonalności, należy kilka słów poświęcić zasadniczemu nowatorstwu, jakie wprowadził Puszkina w dziedzinie języka, a także poczci i wiersza.

„Nie należy stać na przeszkodzie swobodnemu rozwojowi naszego boga tego i pięknego języka” — twierdzi Puszkina. Oto hasło, pod którym wszczyną walkę ze sztucznym szablonym językowym klasyków, a w następstwie z wymyślnym, wynaturzonym językiem romantyków. W poszukiwaniu źródeł „zwykłej”, codziennej mowy sięga Puszkina do języka ludu, podejmuje ludową formę twórczości — bajkę — wzbogacając i aktualizując swój słownik poetycki. — Wiersz Puszkina, żywy i gietki, nigdy nie staje się dlań celem samym w sobie, zawsze podlega czy to przez liczne enjambements czy zwolnienia rytmiczne dynamice akcji i mowy.

Niezwykła czujność artystyczna Puszkina nie pozwalała mu pominąć obywatelską jakiegolwiek zjawisko artystyczne bądź na zachodzie Europy, bądź w Rosji. Wszystko chwycił, wszystko dostosowywał do wymagań

(Dokończenie na str. 4-iej)

SEWERYN POLLAK.

PUSZKIN A TEATR

Laia dziecinne należą do najmniej zbadanych w biografii Puszkina. Wiemy jednak, że i ojciec jego i stryj Bazyli nie tylko byli zapalonymi miłośnikami teatru ale i najbardziej utalentowanymi aktorami amatorskich spektakli arystokratycznych salonów Moskwy. Stryj Bazyli uczył się nawet, deklamacji w Paryżu u wielkiego Talmy. Wśród stałych bywalców domu Puszkiniów spotykamy nazwiska Żukowskiego, Karamzina, Wiazemskiego. Zapewne nieraz w obecności młodocianego Aleksandra musieli się odbywać spory na różne tematy teatralne. Przecież właśnie w 1810 roku toczyły się walki plenniczne pomiędzy wielbicielami talentów znakomitego Georges’a i rosyjskiej tragiczki Siemionowej. Dokładnie wiemy jedno, że 12-letni Puszkina przyszedł do liceum już z gotowym kodeksem teatralnych gustów i upodobań. Musiał więc je nabyć w domu ojca, w Moskwie.

Pierwszy utwór sceniczny Puszkina, to komedycja napisana pod wpływem Moliere’a i odegrana przez samego autora w obecności jednego widza — siostry po-

ety, Olgi. Ale „partner” wygwizdał i wykonał i autora. Tak więc smutnie zakończył się pierwszy, dziecięcy, flirt Puszkina z Melpomeną. W wieku dojrzałym pierwszy dramat został napisany dopiero w roku 1826.

Jak poważne podejście miał poeta do tej nowej dla siebie dziedziny twórczości możemy wnioskować z pobieżnego przeglądu jego osobistej biblioteki. Znajdziemy tu całą literaturę dramatyczną grecką, rzymską, hinduską, włoską, hiszpańską, francuską, niemiecką, angielską (Szekspira posiadał nawet w dwóch wydaniach) nie braknie tu także autorów współczesnych Puszkiniowi, szczególnie francuskich i rosyjskich. Przystępując do pisania dla teatru Puszkina przede wszystkim miał na myśli jego reformę. W 27 roku Puszkina pisał: „Muszę szczerze wyznać, że niepowodzenie mego dramatu bardzo mnie zmartwiło, ponieważ jestem głęboko przekonany, że naszemu teatrowi odpowiadają zasady szekspirowskiego dramatu ludzkiego, a nie dworskiej tragedii Racine’a, a każda nieudana

W roku 1830 w Boldinie napisał Puszkina swoje t. zw. „małe tragedie”. Jest ich cztery: „Mozart i Salieri”, „Skapy rycerz”, „Uczła podczas dżumy” i „Don Juan”. Do „małenkich tragedii” zaliczają również „Rusalkę”, napisaną w roku 1832, ale o tyle niesłusznie, że jeśli nawet w swej strukturze jest do nich zbliżona, to w koncepcji znacznie się różni.

*) Z książki „Lutnia Puszkina” Warszawa, J. Przeworski, 1937.

próba może na długo zahamować rekonstrukcję i rozwój naszej sceny rodzimych”. W artykule „O dramacie” (1833) Puszkina zapytuje „co się wyłania z tragedii, jaki jest jej cel?”. I daje odpowiedź: „Człowiek i naród. Losy człowieka i losy narodów”. Od autorów dramatycznych Puszkina wymaga znajomości filozofii, historii, a co ważniejsze, umiowania jej pod kątem widzenia ogólnoludzkim, wyre-

Jak ten teatr, który jeszcze dotychczas jest pod wpływem teorii pedanta Gołste da, teatr nędzy, zrównoważony, tak dąży o dobry ton, może przejść do przeżyć głumi, jego namiętności, jego gwaru, często wulgarnego. I kończy zapytaniem czy znajdzie się widz, który zechciałby oglądać na scenie podobne utwory. — Uświadamiając sobie ogromne trudności jakie spotykają go przy realizacji scenicznej, Puszkina poszedł jednak drogą, w której widział ratunek sztuki rosyjskiej.

Pierwszym utworem dramatycznym Puszkina jest „Boris Godunow” (1826). Żeby zrozumieć prawdziwą treść i dążenia autora wystarczy zeglądnięć do brulionu Puszkina. — Pierwotny tytuł brzmi inaczej i mówi o wiele więcej: „Komedio o prawdziwej biedzie carskiej moskiewskiej o carze Borysie i Grisie Otriepiewie, kronika wielu buntów i rozboi”. Hrabia Benkendorf zabronił grania sztuki, a Mikołaj I radził Puszkiniowi przerobić ją na powieść. Dopiero w 1870 r. pozwolono wystawić na scenie „Borysa Godunowa”, ale nie w całości — niektóre sceny pozostały zakazane do roku 1917, tj. do ostatniego dnia istnienia carskiej cenzury.

W roku 1830 w Boldinie napisał Puszkina swoje t. zw. „małe tragedie”. Jest ich cztery: „Mozart i Salieri”, „Skapy rycerz”, „Uczła podczas dżumy” i „Don Juan”. Do „małenkich tragedii” zaliczają również „Rusalkę”, napisaną w roku 1832, ale o tyle niesłusznie, że jeśli nawet w swej strukturze jest do nich zbliżona, to w koncepcji znacznie się różni.

Za życia poety tylko „Mozart i Salieri” ukazał się na scenie — 27 stycznia 1832 r., na benefit aktora Rożaniskiego i był powtórzony tylko jeden raz. Tak się wykazała niechęć dyrekcji teatru do autora, bo nawet blade wodeville grywano po kilka razy. 18 lutego 1837 r., na benefit znakomitego tragika W. Karygina miało się odbyć pierwsze przedstawienie tragedii „Rycerz skapy”, jednakże z powodu nagłej śmierci Puszkina benefit został przeniesiony na dzień następny, a „Rycerz” z obawy rozruchów zdjęty z afisza. Przez całe stulecie tragedie Puszkina bardzo rzadko ukazywały się na scenie i najczęściej z okazji jakichś jubileuszowych dań. „Boris Godunow” po raz pierwszy był wystawiony 17 września 1870 r. na scenie petersburskiego teatru

Puszkina jako beletrysta

We wszystkich europejskich — a więc i polskich — środowiskach literackich setna rocznica tragicznej śmierci Puszkina odbija się echem dość głośnym: nie ulega wątpliwości, że jeden z najświetniejszych talentów poetyckich nowożytności Europy, jakim bezspornie był twórca „Oniegiina”, zostaje uczczony w sposób taki, na jaki zasługiwał. Tem nie mniej uczczenie to ma może charakter nieco jednostronny. Zachodnio-europejscy — a więc i polscy — czytelnicy prasy literackiej i konsumenci przekładów poetyckich w przeważnej części obfitego pokłosia jubileuszowego otrzymują obraz Puszkina prawdziwy, sugestywny, ale niekompletny: utrwała się bowiem w ich wyobraźni i pamięci przede wszystkim, a często i wyłącznie, obraz świetnego

poety, romantyka z wielkiej rodziny Byronów, Lamartine'ów, Mickiewiczów i Stowackich — autora wprawdzie i szeregu wysokiej klasy utworów epickich, w pierwszym przeciwieństwie typowego lirika, którego arcyzm klasy naprawdę najwyższej najpełniej i najświetniej się wypowiedział w patetycznych odach, me lancholijnych elegiach, ciętych epigramatach, przesłanych „piosenkach” na motyw ludowe, w najpoetyczniejszych, najbardziej osobistych momentach „Oniegiina”...

Wszystko to prawda, ale nie mniej sugestywna i w takiej samej niemal pełni wypowiedział się geniusz Puszkina i w innych rodzajach literackich. I właśnie ta wielostronność jego talentu, ta zdolność osiągania wirtuozostwa w każdym

rodzaju literackim — to właśnie przede wszystkim czyni twórcę „Oniegiina”, ale także i „Borysa Godunowa” i „Opowieści Bielkiny” — zjawiskiem, wyjątkowym w piśmiennictwie rosyjskim, a jednym z najciekawszych — we wszechświecie. Ta wielostronność, to uniwersalne wirtuozostwo zbliża go w pewnym sensie do Leonarda da Vinci: nienaprawdę też twierdzić o wielostronności, iż Puszkina — to jedyny, a prawdziwy Renesans, przez który przeszła kultura rosyjska — ta, której nie sądzono było we właściwym czasie przejść przez Odrodzenie po-średniowieczne. I chyba tylko w tej renesansowej wielostronności (oraz w tak właściwym każdej młodej kulturze — a więc pozaindywidualnym — talencie odwołującym i naśladowczym) znaleźć możemy rozwiązanie zagadki, tkwiącej w fakcie, iż konstrukcja psychiczna i artystyczna, tak obca prawdziwemu duchowi romantyzmu, jak właśnie Puszkina — tak znakomicie przecież dawała sobie radę ze wszystkimi typowymi romantycznymi rodzajami i formami literackimi, tworząc arcydzieła i w zakresie poezji ludowo-fantastycznej, i w bajronowskiej powieści poetyckiej, i w monumentalnym, narodowym, nawiązującym do szekspirowskich „kronik” — dramacie historycznym, i w „spowiedzi” dziecięcej wieku...

Ale także i w prozie. I to nie tylko i zw. prozie romantycznej. Nie, Puszkina, właśnie — jako prozaka, jako beletrystę — wypredza swą epokę, wytyczając przede wszystkim w swych „Opowieściach Bielkiny” („Zamiec”, „Strzał”, „Panienska-wieśniaczka”, „Naczelnik stacji pocztowej”, „Stancjonny smotritel”) i in.] te drogi, jakimi w kilkadziesiąt lat później pójść ku szlachetnemu, lecz tem niemniej niezakłamanemu realizmowi cała wielka powieść rosyjska, osiągnęła w Gonczarowie, Turgieniewie, a nade wszystko w Lwie Tołstoju najwyższe szczyty arcyzmu i wszech europejską sławę. Mistrzostwo „Opowieści Bielkiny” nie dorównuje może Puszkina — prozaka w innych swych utworach beletrystycznych, tym niemniej cała jego beletrystyka — szczególnie na tle ówczesnej, przedgółowskiej prozy rosyjskiej — zawsze, w każdym rodzaju, w każdej odmianie osiąga bardzo wysoką klasę, i to zarówno we fragmentach o charakterze dokumentalno - autobiograficznym („Podróż do Erzerumu”), jak i w mniejszych (np. „Noce egipskie”, fragment „Rostawlewa”) czy większych kompozycjach twórczych. Tak np. „Dubrowskij” — jako okaz tak modnego wówczas romansu sensacyjno-awanturczego o podkładzie byronicznym, względnie szylerskim (w prostej linii z Karola Moora) — w warunkach ówczesnej beletrystyki rosyjskiej to pozycja bardzo nieprzeciętna, tem wybitniejsza, iż umiająca z konwencjonalizmem fabuły, konstrukcji i tezy połączyć wielką plastykę odzwierciedlenia momentów obyczajowych.

Ten ostatni element wybitnie też cechuje i opowieści historyczne Puszkina. W „Córce kapłana” najwłaściwiejszą może i po dziś dzień jest ta plastyka obrazu obyczajowego, ożywiająca całą — konwencjonalną w pomysłach i technice — opowieść, a szczególnie afektną w rozdziale VIII i XI — tam, gdzie pokazuje nam autor obojętnie Pugačowa. Zresztą, nawet jeśli chodzi o wspomnianą przed chwilą konwencjonalność — ceha to nie Puszkina, ale całej epoki. Wówczas wszyscy „robili” powieści historyczne pod Waltera Scotta, toteż i „Córka kapłana” jest tak typowa, tak szablono-wo wprawdzie, ale tem niemniej tak udatnie walter-scotficzna. Elementy „Waleraja” i „Rob-Roya” — opowiadanie w pierwszej osobie, konwencjonalne, ale w przygodzie obfitujące miłoś dwojga dość nieciekawych młodych, bunty, walki porwania, czarny charakter — rywal, wierny sługa, wspaniałomyślny monarcha — wszystko to bardzo szczęśliwie przeszczepione zostało na grunt rosyjski — w każdym razie znacznie szczęśliwiej, niż to się udawało innym walter-scotfistom rosyjskim — Danilewskiemu, Kukulnikowi, Salias de Tumenir, nawet

Trudno o lepszy wyraz czci w jubileuszowym roku Puszkina, jak wydanie z dawną zapowiedzią i niecierpliwie oczekiwanego zbioru Tuwimowskich przekładów¹⁾. Poprzedzony króciutkim, ale treściwym „i „barwnie” napisanym życiorysem poety, zawiera on zgórz 80 pozycji, reprezentujących prawie wyłącznie liryczną stronę „lutni Puszkina”. Tłumacz z zalem wyznaje we wstępie, że mimo wielu starań zmuszony był w końcu zrezygnować z antologii całej twórczości poety. „Po doświadczeniu z czterowiecznym prologu „Rustana i Ludmily” — pisze — po wielu tygodniach daremnych borykaniach się z jedną tylko stroną „Oniegiina”, po wieloletnich, a fiaskiem zakończonych próbach przegłoszenia wierszy „Ja pomniem cudownie mgłowień” i „Żył na świecie rycarz biedny” oraz paru innych przedniejszych pereł Puszkiniowej poezji, lżeba było... poprzestąć na wyborze samych wierszy, dodając tylko urywki z dawniej przetłumaczonego „Jeźdźca Miedzanego”, kawałek „Półlawa” i epilog „Cyganów”, który i w oderwaniu od poematu jest przepięknym, samodzielnym wierszem”.

Ale Tuwim — jak przystało na prawdziwego wielbiciela poezji Puszkina — nie jest zadowolony i z tych przekładów, które zdecydował się jednak mimo wszystko zamieścić w swym zbiorze. Dostrzega w nich „niezliczone wady”. „Pierwsza... i kardynalna — to rymy, często niepełne, asonanse, nawet czasem echo, gdy w Puszkinie rymy zawsze jest pełny i wyraźny. W rytmice i melodyce wiersza starałem się pozostawić jak najbliżej oryginału, ale i tutaj częste są półkniecia; zwłaszcza w... jambie”. Wydaje się jednak, że krytycznym tłumacza idzie tu za daleko i każe mu widzieć pewne usterki w tych właśnie elementach, które — kto wie, czy słusznie — przed-

¹⁾ Julian Tuwim: „Lutnia Puszkina”. Warszawa 1937, str. XVI+140. Układ zbioru jest chronologiczny, ale daty niektórych wierszy zostały ściśle oznaczone (por. „pisz rzezy”). Tak np. wiersz „Ptaszek” powinien być zamieszczony wśród utworów, napisanych w r. 1823, a „dojeżdżając do Izorów” — w grupie wierszy z r. 1829. Niepewne są też daty dwu innych utworów: „Bogostawiony, kto samotnie...” (raczej 1819 r.) i „O Boże nie daj mi zwariować...”.

Zagroskowi — aż do Aleksandra Tołstoj (starszego), który przeciwieństwu w niej nie przetrwał Puszkina: np. w stwarzaniu autentycznego obrazu i stylu epoki „Córce kapłana” nic nie możemy zarzucić, gdy A. Tołstoj w „Księżu Srebrnym” zanadto zitalizował swą XVI-letnią Moskwę!

Arcydziełem powieści historycznej mógłby być „Murzyn Piotra Wielkiego”, niestety, zaczęły ledwie, a tem ciężej, że Puszkina w nim wyraźnie już zaczął się wyzwać z konwencjonalnych, a sztywniejących form walter-scotfizmu, przenosząc punkt ciężkości z awanturczo-eroficznej fabuły fikcyjnej o losach fikcyjnych rycerzy, choć i dla swej epoki typowych postaci — na autentyczne, a pełne dynamiki i przełomowego znaczenia procesy dziejowe, dokonywane przez historyczne — a nie fikcyjne — postacie historyczne. „Murzyn Piotra Wielkiego” mógł także się stać zwierciadłem rodzinno-biograficznych, socjologicznych i historycznych poglądów poety na całość dziejów Rosji, a na przełomową epokę Piotra przede wszystkim. W ujmowaniu tych zagadnień i w odzwierciedlaniu owej epoki żadna późniejsza powieść rosyjska nie dorównała urywkom dzieła Puszkina, aż dopiero „Piotr I” Aleksandra Tołstoj, pisarza w równym stopniu rewolucyjnego, co tradycjonalistycznego — czołowego historyografa proletariackiej literatury ZSRR, ale zarazem nieodrodnego dziedzica i piewcy starożytnych tradycji historycznych i kulturalnych, z którymi — mimo całego swego ideologicznego krytycyzmu — związany jest tysiącami węzłami krwi i sentymentu — zupełnie tak samo, jak 100 lat przed nim był Aleksander Puszkina.

TEODOR PARNICKI.

„LUTNIA PUSZKINA”

stawiały mu się jako najgroźniejsze niebezpieczeństwa przekładów, a które w istocie rzeczy są bodaj najmowniejszym wyrazem triumfu Tuwima jako tłumacza. I jeśli mielibyśmy formułować jakiegokolwiek zastrzeżenia, to z pewnością nie byłoby to sarkanie na rzekome niedoścignięcia przekładów w dziedzinie rytmu, rytmu i melodyki wiersza, ale raczej obawa, aby zbyt pilna troska o te elementy wiersza nie odbiła się ujemnie na pozostałych jego czynnikach, aby tłumacz nie był zmuszony do zbyt wysokiego okupu wzamian za dokładność w odzwierciedleniu rytmicznych i dźwiękowych walorów oryginału.

Ale przy piórze takim jak Tuwima (wcale to nie „pióro—motyka”, jak sam je niesprawiedliwie nazywa) obawa to — panna. Wprawdzie nie wszędzie udało mu się osiągnąć tej dokładności bez wyrażnych śladów długiej i uporczywej walki, nie wszędzie zdołał tłumacz zachować naturalność, prostotę i wewnętrzną harmonię spokojnego, płynnego toku wiersza Puszkiniowego i niekiedy (acz b. rzadko!) dla zachowania rytmu, czy też rytmiki oryginału zmuszony był uciec się do zastosowania inwersji (obecnie w danym wierszu oryginału), wysunięcia na miedza rymowe wyrazów nieistotnych (np. „oto”, „wtem”, „onej”) — w wierszu „Prorok” do łaniania luk rytmicznych zbędnych dodatkami lub rozrzedzania lakonicznych wyrazów Puszkina. Ale wypadki te zdarzają się tak rzadko i w stosunku do przytaczającej większości arcydziełnych, zdumiewająco wiernych przekładów, stanowią tak znikomą procent, że trudno je inaczej sklasyfikować jak zjawiska wyjątkowe, rezultat znużenia usuwania nieprzewidywalnych trudności tłumacza. I chociaż niektóre wiersze u Puszkina wydają się prozaijsze i jaśniejsze, dobitniej i sugestywniej skomponowane — to jednak całość zbioru świadczy ponad wszelką wątpliwość o niezwykłym mistrzostwie Tuwima, tym bardziej godnym podziwu, im świeższe są jego jednoczesne osiągnięcia w dziedzinie rymów, rytmu i melodyki wierszy.

Aby uniknąć jakiegokolwiek nieporozumienia, zaznaczmy odrazu, że gdy mowa o „wierności” przekładów — to nie chodzi bynajmniej o ich dosłowność. Właśnie zbiór Tuwima może służyć jako przekonujący dowód. Właśnie zbiór Tuwima może służyć jako najbardziej przekonujący dowód, że arcydzieła wartości przekładów nie zależą wcale od tego, w jakim stopniu idą one krok w krok za każdym słowem oryginału. Są to bowiem wiersze, w których poszczególne wyrażenia, zwroty, czasem zdania całe nie posiadają wcale dosłownych odpowiedników w tekście Puszkina, a mimo to całość jest tak szarmizowana wewnę-

trnie, tłumacz umiał tak zrecznie trafić w ton utworu i oryginalnymi zwrotami polskimi zastąpić swoiste, nie poddające się tłumaczeniu wyrażenia rosyjskie, że przekłady te wypadają zaliczyć do najświetniejszych ozdób „Lutni Puszkina” (por. np. drugą stronę „Biesów” i in.).

Zrecznie uchwycenie tonu poszczególnych wierszy i umiejętne oddanie tych elementów, które stanowią ich główną dominantę stylistyczną decydują o wyjątkowym znaczeniu omawianego tu zbioru, a najpełniejszym bodaj wyrazem świetnego sukcesu Tuwima jest to właśnie, że przy odczytywaniu jego przekładów tak rzadko nawija się nam myśl o niedoścignym arcyzmie Puszkina „piękny przekład, niewątpliwie, ale nie to, co oryginalne!”), że tak pomyślnie wytrzymują one próbę porównania z oryginałem — najgroźniejsze wszakże niebezpieczeństwo, czyhające na każdy przekład i na każdą kopię dzieła sztuki. I nie dziwne, że gdyby chodziło o zilustrowanie tego sukcesu paru najlepszymi przykładami, to recenzeni poczuliby się w kłopotach nie lada, gdyż wypadłoby mu przytoczyć co najmniej połowę wierszy i niemal wszystkie epigramaty zbioru. „Umilknę wkrótce już...”, „Poeta”, „Anazar”, „W rozkoszonym cieniu gdzie fontanny...”, „Do poety”, „Biesy”, „Pomnik” i jakże wiele innych jeszcze wierszy zasługiwałoby tu na szczególne wyróżnienie.

CZESŁAW ZGORZELSKI.



Zimą

jakże często odczuwa się zmęczenie i zmniejszenie energii życiowej. Są to skutki braku życiodajnych promieni, jakimi darzy nas słońce latem. Norweski Tran Lecznicy zastępuje poniekąd promienie słoneczne, a dla swych bogatych zawartości witamin A i D stanowi źródło zdrowia dla dzieci i dorosłych.

**NORWESKI
TRAN
LECZNICZY**
słynny na całym świecie.

PO STU LATACH

(Dokończenie ze str. 3-jej)

chwili bieżącej — wszystko przetwarza. To też ani jeden z jego utworów nie nosi śladów jakiegokolwiek bądź wpływów „w surowym stanie”. Zarówno obserwacje bezpośrednie, jak i literatura ulegały w poetyckim laboratorium Puszkina twórczemu przeobrażeniu. „Natchnienie, jak mówił (cytuje za A. Cejlinem, Lit. Enc.), jest usposobieniem duszy do jaknajwyższego odczucia wrażeń i rozważania pojęć, a więc do wyjaśnienia ich. Natchnienie potrzebne jest zarówno w geometrii jak i w poezji”. A dalej: „W naszych czasach zasadniczą wadą, uwadnianą przez wszystkie prace naukowe, jest nieobecność pracy. Rzadko zdarzy się krytyce wskazać na owoc długich studiów i wyczerpujących badań”.

Jakże niepokojące aktualne są te słowa w odniesieniu do — nie całej na szczęście twórczości artystycznej w dzisiejszym ZSRR i — uderzmy w pierś — u nas! Jak bardzo powinniśmy się uczyć u Puszkina uczciwego i twórczego stosunku do rzemiosła poetyckiego. A także uczciwego i żywego stosunku do naszej aktualnej współczesności, zarówno społecznej, jak artystycznej.

Wpływ Puszkina czy to w poezji czy w powieści rosyjskiej zaznacza się bardzo silnie na całej rozciągłości minionego stulecia aż po dziś dzień. Nie jest wolny od tego wpływu ani Błok, ani Pasternak, ani nawet Majakowski. Każda epoka znajdowała w poezji Puszkina to, co jej najbardziej odpowiadało, a więc symbolisliastroje pesymizmu i rezygnacji, oraz motywy urbanistyczne, współcześni zaś poeci sowieccy realistyczne traktowanie rzeczywistości itd. Każda epoka pożywała dla siebie w twórczości Puszkina znaleźć mogła. To też słusznie powiada Cejlin: „W osobie Puszkina czujemy nie tylko znakomitego przedstawiciela szlacheckiego okresu literatury rosyjskiej, ale i wielkiego artystę, którego twórczość wywierała na przestrzeni ostatniego stulecia bezustanny i wyjątkowo płodny wpływ na całą literaturę rosyjską. Będzie ona wywierała ten wpływ nadal i to zarówno przez głębokość swej treści, jak i nieosiągalne mistrzostwo formy. Utwory Puszkina nadal żyją wśród nas...”

Ilość nowych publikacji, poświęconych Puszkiniowi w ostatnich czasach, w związku ze stuletnią rocznicą śmierci poety, ogromnie w ZSRR wzro-

sta. Akademia Nauk ZSRR wydała obecnie już II-gi tom „Wremiennika Puszkinijskiej Komisji”, poświęcony przyczynkom i rozprawom, dotyczącym wielkiego poety, — następnemu mają się ukazać niebawem. Nad akademickim wydaniem prac i opism rękopisów Puszkina pracuje szereg najwybitniejszych puszkiniologów z M. Cjawlowskim i B. Tomaszewskim na czele. Specjalny Komitet Puszkiniowski przygotował szereg uroczystości i obchodów które będą trwały przez cały rok bieżący.

W polskiej literaturze przekładowej zainteresowanie Puszkinem uwiódniło się po bardzo długiej przerwie stosunkowo nie dawno. W 1925 r. wydaje „Biblioteka Narodowa” „Eugeniusza Oniegiina” w przekładzie L. Belmonta z wyczerpującym wstępem W. Lednickiego. W piętyzmie do genialnego poematu posunął się Belmont zbyt daleko, gdyż zachowując w strofie (osiem na czternaście wierszy strofy), sprawił, że przekład stał się sztuczny i niezreczny. Ale może nie tylko rymy męskie zaważyły na jakości przekładu Belmonta, może poprostu zamiar prześł sily, bo o to w 1932 r. ukazuje się „Jeździec miedzianny” w pięknym przekładzie Tuwima, dokonany tak samo z zachowaniem rymów męskich.

W trzy lata później Wł. Słobodnik wydaje tomik tłumaczeń, na który składają się dwa utwory Puszkina: „Domek w Kolomnie” oraz „Mozart i Salieri”. Nb. „Domek”, pisany w oryginalnie tak ulubionym w pewnym okresie przez Puszkina pięciostopowym jambem, przetłumaczony został przez Słobodnika jedenastostopowym sylabicznym, a „Mozart i Salieri”, w oryginalnie nierymowany, doczekał się w tłumaczeniu Słobodnika rymów.

„Domek w Kolomnie”, już miarą oryginału, tłumaczy także St. R. Stande („Przekłady”, Mińsk, 1935).

Obecnie godnie uczcił stuletnią rocznicę wielkiego poety Julian Tuwim wydaniem tak oddawna wyczekiwanej „Lutni Puszkina”. Tom, zawierający przeszło osiemdziesiąt przekładów lirycznych, wierszy i poematów oraz wyodrębnionych w osobnym dziale epigramatów, owoc długoletniej pracy doskonałego tłumacza, jest dziełem najwyższej miary i wymaga osobnego omówienia.

SEWERYN POLLAK.

A. S. PUSZKIN

przełożył TEODOR BUJNICKI.

Epigramaty i fraszki

Muzo satyry palającej
Na me wołanie przybądź zdala.
Nie trzeba mi strun liry grzmiącej,
Daj mi biczyko Juwenala.
Nie na imitatorów chłodnych,
Nie na tłumaczów wiecznie głodnych,
Nie na poetów miłych dam
Śmiertelny jad pocisków mam.
Pokój wam, wierszokleci ikliwi,
Pokój wam, głupcy nieszczęśliwi,
Lecz wy, hulajce, lotry, zbiry,
Naprzód! Tu całe wasze draństwo
Podelną różgą mej satyry,
A jeśli kogo opuścilem,
Proszę wybaczyć, moi państwo.
O, ileż płaskich czoł miedzianych,
Twarzy bezwstydnich i nalanych
Czeka, by z moich przyjąć rąk
Piętno na wieczny czasów ciąg!

Chłopię obdarza hymnem Feba.
„Cóż, chęci są — lecz w treści bzdury.
Ileż ma latek! — spytać trzeba
Tylko piętnaście! Dać mu w skórę”.
Z kolei zniósł seminarzystę
Owoce swej lokalnej pracy
I bogu czytać jał Horacy,
Przygryzłszy wargi, pierwszy świstek...
Lecz Febus ciężko schylił szyję.
Niby od środka nasennego
I grafomana dorosłego
Natychniał kazał gnać przez kije.

NA KARAMIZINA

Jego „Historia” — wdzięczna i odczuła
Doowdzi nam bez fanatyzmu
Nieodwołność despotyzmu
Tudzież uroków knuta.

NA KS. SZALIKOWA

Nasz książę, ten dziennikarz żałostliwy,
Elegię połt słuch rodziny.
Przed nim huczący kawał świeżki
krzywej
Trzymał i drżał, jak liść osiny.
Wtem chłopię zapłakało, zaszlochało...
„Tu macie przykład, głupie cory”
Zawoła książę, dumą płonąc cały.
„Niech powie miły syn natury,
„Jakie wzruszenie wiersz mój niesie!”
Ten na to: „Bardzo na dwór chce się”.

„Wujaszek chory! Boże miły,
Tak strasznie się niepokoiłem —
Trzy nocem nie spał — to nie żarty!”
„Tak, tak, słyszałem, grates w karty”.

Że pisma go okrutnie obrażyły
Zasmucił się głęboko Zoil miły.
Włęcz na cenzora donos dał
I cóż! Nam śmiech, bo cenzor rację miał.
No tak — łajanie komuż się podoba,
Nie można pisać: N. N. stary przyk,
Oszczerca wstępną, zwarzowany bzik,
Podły i zły — to wszystko jest osoba.
Lecz któż zabroni wydrukować nam,
Ze zasniedziaty stróż parnaskich bram
(W swych arykulach) bezzmysłowości kłopot
Odnosiemy tępy bywa i nudnawy,
Pozatem ciężki, nawet i głupawy:
To nie osoba, tylko już — literat.

NA ŚMIERĆ WIERZOPISA

Nie trafi nieboszczyk do rajskej krainy,
Bo grzechy zbyt ciężkie on miał.
Niech Pan Bóg zapomni grzesznika
przewiny
Jak świat jego wiersze zapomni.

DELIBASZ

Strzelanina gdzieś wśród krzaków.
Patrzy obóz ich i nasz.
Śmiga, drażniąc wzrok kozaków
Krańnym makiem delibasz.
Hej, straceńcze, stróż od ławy.
Czy ci nie żal młodych łali!
Szyby będzie kres zabawy.
Ostrze piki pełne zdrad.
Jeśli nie chcesz w boju leć,
Hej kozacko, nie śpiesz żywo.
Bo ci wrog szablę krzywą
Bujną głowę znie z plec.
Pędzą, zwarli się z okrzykiem —
No, popatrzcie, kto z nich pika!
Delibasz na różnie piki.
A nasz kozak stracił łeb.

NA BUŁHARYNA

Bułharyn — Polak to prawdziwy.
W nim krew sarmatów płynnie szczerza.
Patrzcie, jak w piersi sprawnieśliwej
Miłość ojczyzny chyltze wzbiera!
Mało, że nienawidzą Rosji,
Chociaż tchórzliwy już z natury,
Mundur francuski dumnie nosił
I w bitwie ryzykował skórą.
Patriotyczny ten przechera,
Ten samowaniec-bisurmanin —
Już to nie żołnierz — to literat,
Na hańbę naszą już Rosjanin.
Tak przysięgami dwiema grając,
Przebiegły Polak cze dwa miał:
I Polskę zbawił od hultaja,
I Rosjan swym braterstwem spłamił.

cesarskiego i grany zaledwie kilka razy; wznowiony w 1880 też nie przekroczył liczby kilku przedstawień. W Moskwie na cesarskiej scenie, wystawiono „Borysa” dopiero w 1880 i wznowiono w 1889. Grano go tu znacznie lepiej niż w Petersburgu. Na prowincji zaledwie kilka miast zdobyło się na wystawienie tej tragedii — Charków, Kazań, Saratow i Jalta. Ale grywano zwykle z 24 scen całości nie więcej niż 12—16 i to przypadkowo dobranych. Powodzeniem sztuka nigdzie nie cieszyła się i była zaliczana do niekasowych. Dopiero wystawiony w 1907 na scenie moskiewskiego teatru artystycznego „Borys Godunow” osiągnął liczbę 55 przedstawień w ciągu jednego sezonu, mimo że w inscenizacji i w wykonaniu było wiele mankamentów. Teatr sowiecki wystawił „Borysa Godunowa” tylko w Leningradzie na scenie b. cesarskiego teatru w roku 1935).

Prawie ten sam los spotkał i „malenkie tragedie”. Na przykład „Uczta podczas dżumy” ujrzała światło ramy już elektrycznej, bo była grana po raz pierwszy dopiero w 1899.

Najchętniej i najczęściej grywano „Don Juana” (pierwszy raz w Petersburgu w

1847), stosunkowo często „Skąpego ryceza” (prapremiera w Petersburgu w 1852). W 1915 roku teatr Stanisławskiego dał „wieczór puszkiniowski”, na który złożyły się „malenkie tragedie”: „Uczta podczas dżumy”, „Don Juan” i „Mozart i Salieri” w inscenizacji wybitnego malarza i reżysera A. Benua. Ale i tego spektaklu teatr Stanisławskiego nie zalicza do udanych... Ze wszystkich utworów scenicznych Puszkina największym powodzeniem na scenach stołecznych i prowincjonalnych cieszyła się „Rusalka”, a to dzięki popisowej roli bohaterki, która znalazła idealne wykonawczynie w osobach najwybitniejszych rosyjskich aktorek jak Jermolowa, Stiepietowa i Fiedotowa.

Powszechnie utarła się opinia, że tragedia Puszkina są nie do grania. Czy nie należy jednak źródła tej „niescienności” dopatrywać się gdzieindziej, a mianowicie w nieudolnej inscenizacji i niezrozumieniu tekstu przez tkięj nawet młodych artystów jak Niemirówicz-Danczenko Benua. Nie było też i odpowiednich aktorów. Kroniki teatralne wymieniają zaledwie kilku dobrych wykonawców dramatów Puszkina. L. Polianow twierdzi, że przyczyną tego niepowodzenia należy

szukać w nieumiejętności aktorów doskonalenia się do lakonicznych tekstów tych dramatów. Te tragedie, to tylko epilogi skomplikowanych i burzliwych przejść życiowych, wielkich walk d'icha ludzkiego. Właściwie to tylko ostatnie akty tych tragedii. I właśnie takie podejście do tych utworów znaleźli: Szczepkin, Ernesto Rossi Jermolowa; w ich wykonaniu stawały się one arcydziełami dramaturgii).

Ale jeśli dramaty Puszkina nie znalazły uznania na scenie, tym większym wzięciem cieszyły się niezliczone przeróbki jego poematów, powieści, a nawet inscenizacje niektórych wierszy. Pierwsze wydanie „Rustana i Ludmily” ukazało się w początku sierpnia 1820 r., a już 16 grudnia 1821 r. teatr rządowy w Moskwie wystawia balet pod tym samym tytułem. W 24 roku balet osiągnął niebywałe powodzenie w Petersburgu i nie schodził z repertuaru w przeciągu 11 lat. W tymże 24 roku ks. Szachowski inscenizuje jeden z epizodów „Rusalki” i wystawia go na scenie pt. „Fin”. 10 marca 24 roku wychodzi z druku „Fontanna z Bakczyseraju” a w początku 25 roku tenże Szachowski wystawia dramat romantyczny „Girej-Chan”. I tak mniej więcej ze wszystkimi

utworami Puszkina. Większość tych przeróbek cieszyła się znacznym powodzeniem. Czy nie jest to ironia losu?

Puszkina nigdy i nigdzie nie protestował przeciw teatralizacji swoich utworów).

WŁADYSŁAW CZENERY.

- 1) M. Zagórski — Dziecinne lata Puszkina
- 2) B. Modzalewski — Biblioteka Puszkina
- 3) S. Durylina — „Borys Godunow” na scenie
- 4) S. Durylina — „Malenkie tragedie” Puszkina
- 5) S. Durylina — Dramatyzacja utworów Puszkina

Nie ma niewykształconych, odkał pojawiły się książki, odkał należał do sprząt domowych każdego mieszkańca w cywilizowanym świecie.
Carlyle.
„NOWOŚCI”
Wypożyczalnia Książek
Wilno, Jagiellońska 169
Czynna od 12—18.
Warunki przystępne.

Doniosłe uchwały Rady Wojewódzkiej w Nowogródku

W dniu 6 bm. odbyło się w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku pod przewodnictwem wojewody Adama Sokółowskiego doroczne posiedzenie Rady Wojewódzkiej.

W posiedzeniu wzięli udział członkowie Rady Wojewódzkiej i Wydziału Wojewódzkiego, szefowie władz II instancji, dyrektorowie banków państwowych, reprezentanci Izby Rolniczej, Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, wicewojewoda oraz na czele wydziałów Urzędu Wojew.

P. wojewoda Nowogródzki w zagraniu umówił dodatnie wyniki dotychczasowej zgodnej pracy wszystkich czynników ziem nowogródzkiej, najwęższe potrzeby w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i handlu, komunikacji i szkolnictwa, zdrowotności i opieki społecznej oraz zamierzenia na najbliższą przyszłość w celu zrealizowania wysuniętych dążeń. Podkreślił konieczność dalszego nadawania działalności administracji rządowej i samorządowej, przy czym uważa należy dobrać ludzi na odpowiednie stanowiska, ich ideowość, oraz świadomość świętości groza publicznego tu na ziemiach wschodnich za najważniejsze czynniki tej akcji.

Nad sprawozdaniem wojewody wywiązała się rzeczowa dyskusja.

W dyskusji podniesiono między innymi następujące dysputy:

- 1) Konieczność udzielania przez państwo pomocy budowlanej, w szczególności samorządowym na budowę szkół powszechnych na kredyt 10-letni, gdyż dotychczasowy dwuletni termin spłaty wobec ciężkiego stanu finansowego gmin wiejskich jest zbyt krótki.
- 2) Konieczność przejęcia przez Skarb Państwa obowiązku opłacania nauczycielom szkół powszechnych do datki mieszkaniowej.
- 3) Konieczność kierowania młodzieży wiejskiej do szkół zawodowych oraz na praktykę do warsztatów rzemieślniczych ziem wschodnich.
- 4) Sprawę przyspieszenia uregulowania hipotek włościańskich, by ludność mała mogła korzystać z kredytów posagowych i na spłatę działów rodzinnych.
- 5) Sprawę przyspieszenia komasacji oraz melioracji, zwłaszcza szczególnie.
- 6) Budowę linii kolejowej Jeziora wzdłuż Stomiu — Nowoelblą — Nowogród — Wągrowa, która ma pierwszorzędne znaczenie dla ziem nowogródzkiej ze względu na spódatczność.
- 7) Dalszą organizację społecznej akcji w dziedzinie opieki społecznej ze szczególnym uwzględnieniem kontroli nad otwartą opieką społeczną, dobór odpowiednich opiekunów społeczeństwa.

8) Dalszą organizację powiatowych funduszy dla walki z chorobami zakaźnymi z tym, że leczenie chorych zakaźnych w szpitalach publicznych winno być bezpłatne.

9) Organizację ośrodków zdrowia, rejonów lekarskich i badania lekarskiego dzieci w szkołach.

Z ważniejszych spraw omawiano konieczność zwiększenia ilości inteligencji oraz stanu średniego w naszych miastach i miasteczkach. Szczególnie daje się odczuwać brak lekarzy, weterynarzy, adwokatów. Przede wszystkim należy rozszerzyć opiekę nad młodzieżą akademicką ziem

wschodnich, zwrócić ją z tymi ziemiami tak, by po ukończeniu studiów młodzież ta wracała do miejsc swego pochodzenia.

W końcu podnoszono konieczność rozpowszechnienia użycia do motoryzacji mieszanki spirytusowej, a w następstwie przyznania przez Państwo monopolu Spirytusowi Ziemiom Wschodnim większego kontyngentu spirytu.

Wojewoda zamykając posiedzenie, podziękował obecnyemu za wzięcie udziału i przyrzekł jak najczelniejsze ustosunkowanie się władz do omawianych spraw.

KRONIKA

LUTY 10
Środa

Dziś Popielec. Scholastyki
Jutro Objawienie N. M. P.

Wschód słońca — g. 6 m. 56
Zachód słońca — g. 4 m. 11

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 9.II.1937 roku.
Ciśnienie 760
Temperatura średnia — 8
Temperatura najwyższa — 3
Temperatura najniższa — 12
Opad —
Wiatr połudn. zach.
Tętno — wzrost
Uwagi: pogodnie

WILEŃSKA
DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) S-ów Mańkiewicz (Piłsudskiego 30); 3) Chłodziński i Czaplinski (Ostrowska 25); 4) Felemonowicz i Maciejewicz (Wielka 29); 5) Sarola (Zarzeckie 20).
Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10); Zajączkowski (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE
Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:
— Do hotelu Georges: Narowski Olim just lot. z Warszawy; Ryżak Jan lot. z Warszawy; hr. Binińska Jadwiga z Krakowa; T. Benska Janina z Osmian; Malinowski Alfred adm. dobor z Woropajewa; Zysman Henryk z Warszawy; Porudt Friedrich z Wiednia; Rozenthal Ernest z Wiednia; Pancek Antoni z Ostrowa; Lichtensztajn Duno z Warszawy; Lasiewiczowa Halina z Warszawy; hr. Żółtowski Adam z Białogóry; Mierzejewski Jan z Dobrynia; Nowicki Jakub dzieńnikarz z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.
Rozmowa.

Budżet nadzwyczajny Wilna wynosić będzie 1.200.000 złotych

Wczoraj donosiliśmy o zbilansowaniu budżetu zwyczajnego miasta na globalną sumę 6.451.000 zł.

Największe kwoty pochłaniają działy: zdrowie publiczne (1.330.000 zł.), opieka społeczna (1.113.000 zł.), spłata długów — (708.000).

Największą pozycją po stronie dochodów, które nawiasem mówiąc, nieznacznie przewyższają wydatki, stanowią wpływy podatkowe. Magistrat ogólnie wpływy podatkowe (podatki samoisne i do datki do podatków państwowych) przewidział na sumę 2.300.000 zł.

Jeżeli chodzi o budżet nadzwyczajny, to został on zbilansowany dopiero w dniu wczorajszym. Suma globalna budżetu nadzwyczajnego wynosi 1.200.000 zł. Należy podkreślić, że magistrat nie

wstawił do budżetu nadzwyczajnego żadnych pozycji z tytułu wpływów z Funduszu Pracy, ponieważ dotychczas nie posiada informacji o przyznaniu Wilnu kredytów. Budżet nadzwyczajny składa się prawie wyłącznie z kredytów renowacyjnych elektrowni miejskiej i wodociągów. To też inwestycje ograniczyć się do potrzeb tych tylko instytucji. Na inne inwestycje wstawiono nieznaczne sumy, pochodzące z nadwyżki dochodów nad wydatkami w budżecie zwyczajnym.

Jeżeli zostaną przyznane Wilnu kredyty inwestycyjne, sporządzone zostaną dodatkowe budżety. Na innym miejscu donosimy o przyznaniu przez Fundusz Pracy 860.000 zł. Jest to jednak kredyt przydzielony dla całej Wileńszczyzny, ile z tego przypadnie na samo Wilno do tychczas nie wiadomo.

Strajk na miejskich robotach Bezrobotni żądają podwyżki

Wczoraj w Wilnie wybuchł strajk na miejskich robotach kanalizacyjnych, rozpoczętych z kredytów Funduszu Pracy w ubiegłym tygodniu. Pracę porzuciło około 200 bezrobotnych, zatrudnionych tu. Strajkujący żądają zwwyżki płacy do poziomu, obowiązującego na tych robotach w lecie roku ubiegłego. W ostatnich dniach bezrobotni zarabiali na tych robotach, pracując na akord, po 2 do 2,50 zł. dziennie. W lecie zaś wykwalifikowany robotnik miał tu do 5 zł., niewykwalifikowany do 4 zł. Robotnicy żądają ponadto, aby zarząd miejski zawarł z nimi umowę zbiorową. Magistrat odrzucił żądania strajkujących. Strajk trwa.

Również wczoraj wybuchł nieoczekiwany strajk w fartaku Chwoleś przy ul. Pióromont 69, gdzie porzuciło pracę dwudziestu kilku robotników. Przyczyna strajku była bardzo charakterystyczna. Oto robotnicy protestowali przeciwko próbie pogwałcenia obowiązującej, ustawy, co zamierzał uczynić właściciel fartaku. Chciał bowiem na miejsce chorego pałacza zatrudnić niewykwalifikowanego robotnika. Nieumiejętne zaś obchodzenie się z kotłem mogło by spowodować tragiczną w następstwach wybuch. Inspektor Pracy uznał słuszność pretensji robotników. Strajk wczoraj po kilku godzinach trwania został zlikwidowany. (w).

Zabójstwo w gminie rzeszańskie

We wsi Gulbiny, podczas zabawy został zabity mieszkaniec tej wsi Piotr Zawadzki.

Sprawcami zabójstwa okazali się bracia Jan i Wacław Rode, którzy zadali Zawadzkiemu kilka ran nożem.

Wczoraj obu braci aresztowano, przywieziono do Wilna i z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

Przyczyna zabójstwa była blaha, wprost kłótnia po pijanemu. (c)

PRASOWA
— Konfiskata „Kuriera Powszechnego”. Wczoraj skonfiskowano zaostatki „Kuriera Powszechnego” z umieszczeniem wstępnego artykułu, omawiającego onegdajsze zajścia na USB.

MIĘSKA
— B. prez. Bańkowski prezesem Rady Funduszu Pomocy Leczniczej. 5 bm. pod przewodnictwem prezydenta m. Wilna odbyło się zebranie członków Rady Funduszu Pomocy Leczniczej Pracowników Miejskich m. Wilna, na którym wybrano na prezesa Rady Funduszu Pomocy Leczniczej Pracowników Miejskich — b. prezydenta miasta Witolda Bańkowskiego.

— Magistrat utrzymuje w ochronkach i przytulniach 1230 biednych dzieci. Utrzymanie tych dzieci kosztuje miasto rocznie 354.000 zł. Starość magistrat utrzymuje 665. Koszty roczne wynoszą 120.000 zł.

— Budowa nowej szkoły i remont ratusza. Dowiadujemy się, że z nastaniem wiosny magistrat zamierza przystąpić do prowadzenia dalszych robót przy restauracji gmachu ratusza oraz do budowy gmachu nowej szkoły powszechnej przy ul. Białej. Na każdą z tych robót wyasygnowano po 50.000 zł. Są to jedne z nie licznych inwestycji, przewidziane w roku przyszłym przy układaniu nowego budżetu.

— Komitet Rozbudowy zabiega o kredyty budowlane. Dowiadujemy się, że komitet rozbudowy Wilna wystosował do miarodajnych władz centralnych memoriał z prośbą o jaknajwyższe wyznaczenie tegorocznych kredytów budowlanych dla Wilna.

Przy sposobności należy przypomnieć, że ogólnopolski kontyngent już został ustalony. Podział jednak jego pomiędzy poszczególne miasta dotychczas nie został dokonany.

AKADEMICKA
— Sodalicja Marińska Akademików USB, w Wilnie, 10 bm., o godz. 17 odbędzie się Zebranie Sekcji Apolo getycznej w lokalu własnym (Wielka 64) z ref. sod. Fr. Bendusa pt. „Najciekawsze problemy z historii kościoła”.

— PO CZTY.
— Poeta w domu B-ci Jabłkowski. 1 marca rb. poeta uruchomi oddział pocztowy — telekomunikacji w Wilno 1 (Dom Towarowy B-cia Jabłkowski).

ZEBRANIA I ODCZTY.
— Sroda literacka. Dnia 10 bm. odbędzie się wieczór literacki o czci Aleksandra Pułaskiego w 100 rocznicę śmierci. Na program złożył się przemówienia T. Bujnickiego, prof. Górskiego, K. Zawadzkiego i Rektora Żdziejewskiego. Recytacje w wykonaniu artystów Seibora, Sieżenińskiego i Staszewskiego.

Uwaga. Początek wyjątkowo o 17.30 (5.30 pcp.). Wstęp dla wszystkich.

— W ognisku ewangelickim (Za-walna 11) o godz. 19.30 w piątek 12 bm. ks. Paweł Dilis wygłosi odczyt pt. „Obchód czterechsetlecia Kalwina w Genewie”.

Goście mile widziani.

ROZNE.
— STAROSTA GRODZKI WILEŃSKI UKARŁ w trybie administracyjnym no-karnym:

— za niewpłacenie składek na rzecz Ubezpieczalni Społecznej Rywę Rabinowicz (Kwaszelna 23) grzywną zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu,

— za tajny ubój Mojżesza Worniana (Lipówka 36) 30-dniowym aresztem bezwzględny i Sirę Kuczer (Majowa 12) oraz Mowsę Kaczowicza po 50 zł. grzywny z zamianą po 14 dni aresztu, za zakłócenie spokoju publicznego Nochima Bathena, tragarza (No-wogródzka 25) 14-dniowym aresztem bezwzględny.

— za handel w dzień świąteczny Franciszka Jabłonskiego, reżnika (Kalwaryjska 10) grzywną zł. 20 z zamianą na 10 dni aresztu.

— za odmowę wyległimowania się policji Marię Plasiewicz (Krzywe Koło 21-6) grzywną zł. 25 z zamianą na 5 dni aresztu.

Wczorajszy dzień na U. S. B.

Wczoraj od rana przy bramie głównej Uniwersytetu stanęła grupa młodzieży, składająca się z kilkudziesięciu osób. Grupa ta nie wpuszczała na wykłady studentów Żydów.

Później przed bramą do głównego gmachu uniwersyteckiego zebrał się stu-denci Żydzi i stali tam demonstracyjnie kilka godzin.

Jak się dowiadujemy na 1 roku prawa

Demonstracyjna głódka studentów Żydów
Wczoraj o godzinie 17 wiecz. około 400, jak nas informują, studentów Żydów zamknięto w Icku Słow. Stud. Żydów przy ul. W. Połulanka 14 i ogłosiło 24-godzinna głódkę jako protest wobec niepuszczania przed południem

naskutek zarządzenia władz uniwersyteckich nie odbył się wykład prof. Bostowskiego na znak protestu przeciwko nieodpowiedniemu zachowaniu się młodzieży w poprzednim dniu.

Po południu na skutek interwencji J. M. Rektora Staniawicza młodzież żydowska mogła wziąć udział w wykładach i seminariach i spój był całkowicie zachowany.

Manifestacja ta ma się skończyć po upływie 24 godzin, a więc dzisiaj o godzinie 7 wiecz.

„Złota Róża” dla królowej włojskiej Heleny



Zdjęcie przedstawia order „Złotej Róży”, którą nadał wraz z błogosławieństwem królowej włojskiej Helenie Papież Pius XI z okazji 40-lecia małżeństwa królowej z królem Wiktolem Emanuel. — „Złota Róża” jest najwyższym odznaczeniem papieskim, ofiarowywanym z reguły tylko panującym.

BARANOWICKA

— Studniówka maturzystów szkół średnich w Baranowiczach. 6 lutego br. uczniowie kl. 8 gimnazjum im. M. Piłsudskiego oraz uczniowie gimn. państw. im. T. Reytana w Baranowiczach urządzili tradycyjnym zwyczajem obchód setnego dnia przed egzaminem maturalnym w salach gimnazjum żeńskiego.

O godz. 6 braci szubacka zaczęła się gromadzić wraz z gronem nauczycielskim. O godz. 7 cała elita stanu uczniowski wraz z nauczycielstwem zasiadła do stołu, uginającego się pod ciężarem ciast i lakoci. Uczni 8 kl. Piętasz powitał gości, poczem w kilku słowach przedmówił do obecnych o znaczeniu tradycji cywilizacji w życiu szkoły.

Po słodkiej kolacji na sali ślicznie udekorowanej i oświetlonej odbyła się bawa taneczna, która trwała do godz. 12.

— Z Kola Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. Odbyło się Walne Zgromadzenie Kola Przyjaciół Związku Strzeleckiego przy Zarządzie Pow. baranowickiego. Na zebraniu reprezentowanych było 250 członków Tymcz. Kola Przyj. Zw. Strz.

Zebrań zgali i przewodniczył prezes Tymcz. Zarządu plk. dypl. Dudziński, który został ponownie wybrany prezesem nowego zarządu na rok 1937.

Poza tym w skład Zarządu weszli: — M. Nowak, z-ca dyr. Oddziału Banku Polskiego, A. Rzepecki, dyr. Ubezpie. Sp., B. Sławowy, inspektor szkolny, kpl. O. Schmidt, kom. okręgu PW i WF i L. Gorzół, urzędnik Banku Polsk.

Zarząd wyraża nadzieję, że do Kola Przyjaciół Strzelca zapiszą się jaknajszersze masy społeczeństwa powiatu baranowickiego, ci wszyscy którym dobro sprawy leży na sercu.

Wileńszczyzna znowu otrzymała za mało

Zaledwie 860.000 na roboty inwestycyjne

Do Wilna nadeszła wiadomość, że Fundusz Pracy przeznaczył Wileńszczyźnie na rok bieżący kredyt w wysokości 860.000 zł. na prowadzenie robót inwestycyjnych.

Jest to suma bardzo mała ze względu na dużą ilość bezrobotnych. O ile nie będą przyznane dodatkowe kredyty, sezon robót inwestycyjnych zapowiada się u nas więcej niż źle.

List do Redakcji w sprawie zamknięcia Uniwersytetu i jeszcze gorszych konsekwencji

Trudno wymagać, aby starsze społeczeństwo mogło w sprawach akademickich być zawsze w zgodzie z młodzieżą. Jest rzeczą zrozumiałą, że sprawy tego rodzaju, jak i na jakichś ławkach mają siedzieć Polacy i Żydzi wywoływały niejednokrotnie reakcje u starszego społeczeństwa i młodzieży. Są jednak wypadki, kiedy bezpieczeństwo i przyszłość Państwa wymagają zgodnego porozumienia i współpracy starszego społeczeństwa z całą młodzieżą POLSKĄ.

Nie wiem czy nasza młodzież, która do tychczas zdawała egzamin obywatelski powstrzymując się od gwałtów i ekscesów i tym pozyskała sympatię większej części społeczeństwa naszego i zdobyła Wilno, zdaje sobie sprawę do jakich najgorszych konsekwencji może doprowadzić tolerowanie przez nią tych „kolegów” i osobników, podszywających się pod akademików, wywołujących ekscesy połączone z bojkami ulicznymi i przelewem krwi.

Są poważne poszlaki, że zgodnie z tradycjami dawnego ruchu rewolucyjnego, bolszewicy sami potajemnie podlegają najsilniejszemu, a czasem nawet sprzedają indywidua, ubrane tylko w czapki studenckie do ekscesów antysemitów, aby wywołać w ten sposób represje ze strony rządu i przez represje wywoływać coraz większe fermenty, doprowadzając w ten sposób Państwo do anarchii.

Młodzież nasza powinna odseparować się od wszystkich podejrzanych elementów i wystrzegać się, aby pomimo woli nie stała się przez swoją nieświadomość i nieogrodzone szaleństwo zapalającym lont pod bezkłę prochu.

Awantury uliczne i bojków w audytoriach i zakładach uniwersyteckich są tylko wodą na młyn komunistów i kominternu i w ten sposób nie doprowadzą do celu patriotycznego do którego różnymi drogami dąży niewątpliwie bez różnicy przekonań cała młodzież polska bieżąca się komunizmem.

Życze spokoju i opanowania, by nasza młodzież nie dała się sprowokować obcym agentom.

Wacław Giebert Stednicki.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dwa ostatnie przedstawienia sztuki „TAJEMNICA LEKARSKA”. Dzisiaj w środę i jutro w czwartek wieczorem o godz. 8.15 dwa ostatnie przedstawienia sztuki z komitetu autora Wł. Fodora „TAJEMNICA LEKARSKA”. Dzisiejsze przedstawienie zostało zakupione przez AZS.

— W piątek bieżącej tygodnia ukaże się nowa premiera arcydzieła muzy. komediowej Władysława Szekspira „POSKROMIENIE ZŁOŚNYCY” w nowym przekładzie poetycznym i w nowym opracowaniu scenicznym Tadeusza Białkowskiego, wybitnego artysty i reżysera Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy Zofii i Tadeusza „BROADWAY”. Dziś ukaże się po cenach propagandowych głosi amerykańską sztukę „BROADWAY”.

— „Księżniczka błękitu” w Lutni. Zespół artystyczny rozpoczął przygotowania do wystawienia op. M. Józefowicza „Księżniczka błękitu”, której premiera odbędzie się w sobotę 20 lutego, ku uczczeniu 50-lecia pracy znanego kompozytora wileńskiego.

— Tańce hiszpańskie N. MORALES w „Lutni”. Znakomita tancerka hiszpańska o sławie wszechświatowej NATI MORALES wyśpłazi raz jeden tylko w niedzielę najbliższą 14 bm. o godz. 8.15. Uroczą tancerką zaproszono szereg efektownych tańców wyłącznie hiszpańskich w bogatych kostiumach.

TEATR „NOWOŚCI”.

— Dziś, środa 10 lutego po raz 3-ci rewią p. t. „Challenge humoru”. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

Echo wojny w Rykontach

W dniu 23 bm. Sąd Najwyższy będzie rozpatrywał skargę kasacyjną b. kierownika szkoły powszechnej w Rykontach, Józefa Sakowicza, od wyroku sądu apelacyjnego w Wilnie, niewinniającego redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Wileńskiego”. Jakiś toważ, z zarzutów zniekształcenia treści artykułu p. t. „Niewłaściwy człowiek na aryle wilejskim miejscu”. Sprawa ta, jak wiemy, w swoim kabokształcie nosi nazwę „wojny w Rykontach”.

Samobójstwo wieśniaka

5 bm. powiesił się we własnym mieszkaniu 63-letni Aleksander Polewicz, rolnik, zamieszkały w Kurzeńcu, pow. wilejskiego. Przyczyną samobójstwa były złe stosunki rodzinne.

S. + P. inż. Wł. Przonowski

W ostatnich dniach straciła Warszawa i cała Polska bardzo zasłużonego pedagoga, pioniera umiejętności technicznych, realizatora idea „szkoły pracy”, wybitnego organizatora, a przede wszystkim niezwykle pracowitego i wartościowego człowieka.

Zmarł w Warszawie po krótkiej chorobie dnia 3 bm. inżynier Władysław Przonowski, twórca i dyrektor Państwowego Instytutu Robotniczego w Warszawie.

Odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, odbędzie się dnia 6 bm. Na nabożeństwie w kościele św. Boromeusza na Powązkach i na pogrzebie oprócz najbliższej rodziny byli obecni minister oświecenia prof. Włodzisław Świętosławski, podsekretarz stanu Jerzy Błyszński, Kurator Okręgu szkolnego Warszawskiego p. Wł. Ambroziewicz, wyżsi urzędnicy z ministerstwa i kuratorium delegacje nauczycielskie z różnych okręgów szkolnych oraz ogromne rzesze osób ze świata nauczycielskiego i młodzieży.

Nad mogiłą wygłoszone szereg przemówień. Niezastarte wrażenie pozostawiło na słuchających „Słuchanie” nauczycielstwa nad mogiłą ukochanego dyrektora, że będą mimo największych trudności wnieść i ofiarować nieprzerwane nauczanie w kaplicy Ostrobramskiej.

Hanna Wierusz-Kowalska.

ESBROK
Mielkiewicza 23.

RADIO WILNO

ŚRODA, dnia 10 lutego 1937 r.

6.30 — Pieśń por.: 6.33 — Gimnastyka; 6.50 — Muzyka z płyt; 7.15 — Dziennik poranny; 7.25 — Program dzienny; 7.30 — Informacja i giełda; 7.35 — Muzyka na dzień dobry; 8.00 — 11.57 — Przerwa; 11.57 — Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — Utwory Sergiusza Rachmaninowa; 12.40 — Dziennik po południu; 12.50 — Nasze sklepy spożywcze; 13.00 — „Muzyka popularna”; 14.00 — 14.00 — Przerwa; 15.00 — Wiadomości go spodarcze; 15.15 — Koncert reklamowy; 15.25 — Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 — Codzienny odcinek muzyki; 15.40 — Program na jutro; 15.45 — Muzyka operowa; 16.10 — Mój wilk, aud. dla dzieci; 16.25 — Beethoven — Sonata Kreutzerowska; 17.00 — Walka ze szpiegostwem, odczyt; 17.15 — Oda Żołnierz J. S. Bacha; 17.50 — Kupujemy na raty, pog. 18.00 — Pogadanka aktualna; 18.10 — Wiadom. sportowe; 18.20 — Skrzynka ogólna. Listy słuchaczy omyli T. Lopotewski; 18.30 — Pieśni ludowe w wykonaniu St. Korwin-Szymanowski; 18.50 — Capistray Marynarki wojennej z Gdyni; 18.51 — Przy mówieniu z okazji święta marynarki; 19.10 — Hymn Bałtyku i pieśni o morzu; 19.25 — Sejm morski — reportaż historyczny; 19.45 — Pieśń o Gdyni — wyk. ork. marynarki i chór; 19.50 — Gdynia, żywe miłgawki z portu; 20.10 — Pieśń ludu kaszubskiego; 20.30 — Apel miast polskich — audycja zbiorowa ze wszystkich Rogośpół; 20.45 — Polonez A-dur Chopina; 20.50 — Dziennik wieczorny; 21.00 — Morze w muzyce i poezji; 22.00 — Głos mają nasi pionierzy kolonizacji; 22.15 — Od portu do portu — drugi nasz bandy; 23.00 — Pozdrowienia dla naszych statków na morzu oraz życzenia dla załóg statków polskich; 23.10 — Nasza marynarka gra.

CZWARTEK, dnia 11 lutego 1937 r.

6.30 Pieśń; 6.33 — Gimnastyka; 6.50 Muzyka; 7.15 Dziennik por.; 7.25 Program dz.; 7.30 Informacja i giełda; 7.35 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.30 Poranek muzyczny; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Koncert ork.; 12.40 Dziennik po południu; 12.50 Odczyt w jez. litewskim; 13.00 Muzyka popularna; 14.00 Przerwa; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert rekl.; 15.25 Życie kulturalne; 15.30 Odcinek prozy; 15.40 Program na jutro; 15.45 Chwila społeczna; 15.50 Z różnych operetek; 16.20 Luty — pog. St. nishawa Sumińskiego dla dzieci; 16.35 Higieny na psychice w wychowaniu — odczyt wygłosi Janina Hurynowicz; 16.50 Godzina bajek — koncert; 17.50 Książka i wiedza; 18.00 — Pogadanka; 18.10 Komunikat śniogowy; 18.13 — Wiadomości sportowe; 18.20 Nauka i oświecenie, a wieś — wyk. Lucjan Krawiec; 18.35 — Pieśni tatarskie wykona Szarys Ajdari; 18.50 — Pogadanka; 19.00 Audycja Puszkinowska; 20.30 Drohobycz — miasto soli i nafty — odczyt; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.50 Pogadanka; 21.00 Kompozytorzy polscy — Lucja Drege — Schelowa; 21.45 Koncert ze słowem wstępnym Czł. Lewickiego, wygłosił z Fant. Symfonii H. Berlioz; 22.30 Muzyka lekka; 22.55 Ostatnie wiadomości.

Sprawa Prytyckiego

W dniu 26 bm. na wókanadle sądu apelacyjnego w Wilnie znalazł się sprawa Sergiusza Prytyckiego, skazanego przez dwie instancje sądowe na karę śmierci za zamach rewolwerowy na życie Jakuba Strzelczaka, konfidenta poljei. Zamachu tego dokonali Prytycki podczas rozprawy na sali sądu okręgowego. Od wyroku sądu apelacyjnego, który zatwierdził wyrok, skazujący oskarżonego na śmierć, obrońca Prytyckiego odwołał się do Sądu Najwyższego, który, po zapoznaniu się z przebiegiem rozprawy w sądzie apelacyjnym, wyrok ten ze względu na formalnych uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia nowemu kompletowi S. A. w Wilnie. W skład kompletu nowe go weszli — sędziowie Krukowski, Sznurczyk i Bobrowski.

B. nauczyciel gimnaz.
udziela lekcji i korepetycji w zakresie nowego i starego typu gimnaz. Przygotowuje do maturalnej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalność:

Więści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

PO SKOWRONKACH I SZPAKACH, jakie pojawiły się na wybrzeżu polskim, zaobserwowano dalszy nałot ptactwa północnego. Pojawiają się gromadki barwinków gili, czeczotki i jemioluski. Ptactwo leci w stronę południowych Kaszub. Tak wczesne ciągi ptactwa bezwzględnie są zwiastunem wczesnej wiosny.

— PRZYBÓR WODY. Utrzymujący się podczas minionych mrozów niezwykle niski stan morza przy wie trze południowo-wschodnim znacznie się podniósł. Przybór wody na otwartym Bałtyku wzrasta codziennie o parę centymetrów, tak, że w niedługim czasie przy obecnym wietrze zachodnim spodziewać się należy normalnego stanu wody u brzegów polskich. Bloki lodu nadal się odrywają i spływają w kierunku wschodnim otwartego Bałtyku. Lód na zatoce trzyma się mocno.

— USZKODZONE POWAŻNIE BRZEGI MORZA POLSKIEGO pod Karwią, oraz na półwyspie Helskim, dzięki sprzyjającej pogodzie są umiarkowane na razie przewidywania dla zabezpieczenia przed sztormami wiosennymi. Z chwilą ostatecznego ustalenia się pogody, oraz dobrych warunków cieplnych, podjęte zostaną prace systematyczne nad umocnieniem najeźdźcą zagrożonych odcinków brzegów polskich.

— W CIĄGU STYCZNIA OGÓLNY RUCH PASAŻERSKI W PORCIE GDYŃSKIM wyniósł 1942 osoby, z czego przyjechało 262 a wyjechało 1680 osób. Największy ruch w tym miesiącu zanotowano między Gdynią a Ameryką Południową, Francją i Stanami Zjednoczonymi.

LITWA

— POLSKIE SZKOŁY PRYWATNE NIE OTRZYMUJĄ RZĄDOWYCH ZAPOMÓG. W prasie litewskiej ukazały się artykuły, zawierające m. in. nawoływania do cofnięcia zapomóg rządowych polskim szkołom prywatnym. „Dziennik Polski” pisze: Jest to zupełnie zbędne, gdyż obecnie żadna polska szkoła prywatna nie otrzymuje zapomóg rządowych, ani są rządowych.

— CORAZ MNIEJ PISM. W grudniu roku ub. zostało zawieszonych wydawnictwo „Lietuvos Naujienos”. Niebawem miesięcznik „Lietuvos Naujienos” zostanie przekształcony na dziennik, zatrudniający zespół b. „Liet. Naujienos”. Ostatnio również ten dziennik redagowany przez kores-

Jedna z najmilszych chwil...

Liczne rzeczy grają loteryjnych interesów się żywo wszelkimi okolicznościami, które łączą się z wygranymi na loterii i posiadaniem znacznych sum pieniędzy. Każdy z nas chce mieć jakąś fortunę, którą wygrał na loterii i wówczas ciekaw jest, jak ów szczęśliwiec dowiedział się o wygranej, jak zareagował na wiadomość o tym, w jaki sposób użył wygranych pieniędzy i t. d. Wiadomości o ten temat wędrują następnie z ust do ust, a każdy z nas pragnie, aby o nim właśnie można było opowiadać, w jaki sposób dowiedział się o wygranej.

Istotnie ludzie dowiadują się o wygranej na loterii w okolicznościach najróżniejszych — najprostszych i najdziwniejszych, czasem przez humorystyczne przygody. Pewien młody urzędnik, który w ostatniej loterii wygrał wraz ze swą narzeczoną jedną z głównych wygranych, opowiada, że wracając tramwajem z buura przegrywał gazetę i zajął za siebie. W pewnej chwili po prostu omdlał, gdyż numer losu, na który padła jedna z wielkich wygranych, wydawał mu się idealnie tym samym, co los, który miał w ręku. A by odczekać los, był jednak tak podekscytowany, że ów czas nie mógł go znaleźć, po kilku chwilach stwierdził, że numery są idealnie te same. Nie wierzył jednak jeszcze, na przy stanku wykłębł z tramwaju, wszedł w tak odosobnioną kabinę, że nie mógł się dowiedzieć, czy to był los, czy nie. Zaledwie zobaczył już na szybie swój numer wymalowany wielkim literami. Do piero teraz uwierzył.

Kupiec z dużego miasta prowincjonalnego, na którego los padło niedawno 100.000 zł. opowiada, że cała jego rodzina wiedziała już o wygranej, wszyscy wierzyciele już wiedzieli, a on nie miał pojęcia o swym szczęściu, wyjechał bowiem na kilka dni za interesami do szeregowej miejscowości, nie zostawiając adresu, kiedy powrócił do domu, zastał już podjętą przez żonę wycieczkę.

Inny szczęśliwiec wspomina, że pewnego dnia zapukał ktoś do jego mieszkania. W drzwiach ukazał się jakiś starzec i spytał, czy mówi z panem K. Otrzymałszy twierdzącą odpowiedź, oświadczył z powagą: „Szczęście zawitało do pana”. P. K. od niósł w pierwszej chwili wrażenie, że ma do czynienia z kimś niepełnym rozumem, kiedy jednak po chwili dowiedział się, że nieznana jemu jest urzędnikiem kolektury, w której stale kupował losy — zorientował się, że ten kłopotliwy styl omawia wielką wygraną, której nie wygrał 50.000 zł.

Niewątpliwie chwila dowiedzenia się o wygranej na loterii — to jeden z najpiękniejszych i najweselejszych momentów. Aby mieć w życiu taką chwilę, trzeba, oczywiście, przede wszystkim grać na loterii i wygrać. Kto nie gra — tym szansą musi po prostu pogodzić się. A na moment, kiedy dowiedzi się o wielkiej wygranej, warto nawet głębiej rozmyślać.

pondenta „Jaunakas Ziņas” Paleckisa przestał się ukazywać.

W ubiegłym miesiącu zostało również zawieszonych wydawnictwo niedziś największego w Litwie tygodnika rolniczo-ludowego „Mūsų Rytėjus”.

— FUNDUSZ BANKU LITEWSKIEGO. Fundusz Banku Litewskiego na dzień 1 lutego wynosił w złotych 74,60 milj. lit. i w walutach zagranicznych 3,22 milj. lit. Banknotów w obiegu było na sumę 111,63 milj. lit. Pogrycie banknotów w litwie wynosiło 66,8%, zaś w złotych i walucie zagranicznej — 69,7%.

— BUDOWA CEMENTOWNI. Litewskie koła gospodarcze zamierzają założyć Towarzystwo akcyjne budowy pierwszej w Litwie fabryki cementu. Badania geologiczne wykazały, że potrzebny surowiec znajduje się w większych ilościach nad Jesią koło Kowna.

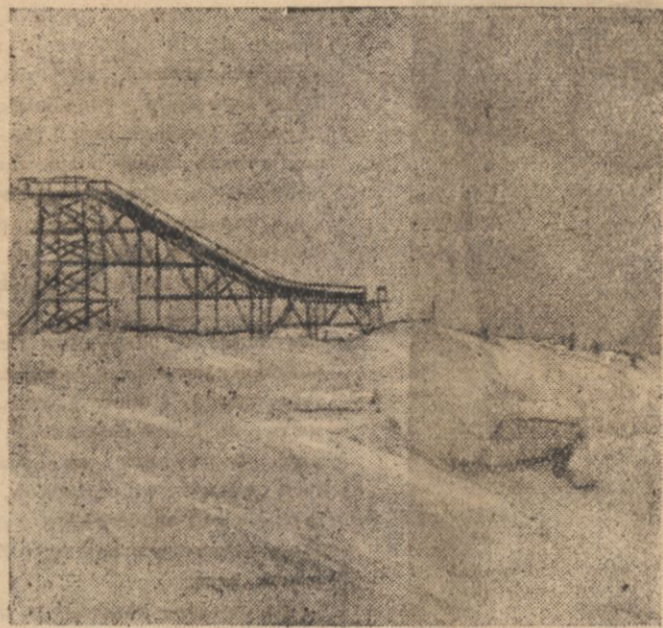
— NAJWIĘKSZA WYLEGARNIA. Największa w Nadbałtyce wylegarnia znajduje się w Poniewieżu. Wylegarnia zaczęła działać 1 marca i do trzech wielkich inkubatorów złoży się od razu 30.000 jaj.

FINLANDJA

— SOWIECKIE POCISKI NA WODACH FIŃSKICH. Dnia 3 bm. sowiecka bateria około Kronstadt rozstrzelała lody, dała kilka strzałów. 3 pociski wybuchły na wodach terytorialnych fińskich. Władze prowadzą dochodzenie.

— PARLAMENT FIŃSKI DOKONAŁ WYBORU PREZYDIUM w do tychczasowym składzie: przewodniczący — Hakila (socjalista), wiceprzewodniczący Koivisto (agrarysta) i von Born (Szwed).

Skocznia narciarska w Łucku



Nowa skocznia narciarska wybudowana ostatnio w Łucku na Wołyniu.

„Ardal” dąży do obniżenia płac robotniczych?...

Znany jest ogólnie niski nawet jak na nasze stosunki, poziom płac robotniczych w fabryce wyrobów gumowych „Ardal” w Lidzie. Niepokojącym przeto musi być fakt dążenia dyrekcji tej fabryki do dalszego obniżenia stawki płac robotniczych.

Proponując obniżki płac łączy się bezpośrednio z faktem zaistnienia w fabryce dwu nowych „stolów taśmowych”. W czasie ubiegłego sezonu produkcji na sezon zimowy pracował jeden stół taśmowy; należy przypuszczać, że ta inowacja dała do bre rezultaty z punktu widzenia kosztów produkcji i jej ilości, jeśli obecnie nie został zainstalowany drugi stół taśmowy. Wkrótce ma być urządzony również trzeci taki stół. Dzięki zwiększeniu mechanizacji pracy produkcja przypadająca na jednego robotnika przy stole taśmowym wzrosła o 30 i więcej procent produkcji. Ponieważ na terenie fabryki przyjęte są akordy we stawki płacy, przeto robotnicy pracujący przy stołach taśmowych musieliby zarabiać odpowiednio więcej.

Dyrekcja fabryki jednak dąży do obniżenia akordowych stawek płacy robotników, aby w ten sposób nie do puścić do zwiększenia się dziennych „stolek robotników. Biorąc pod fakt, że: 1) Stawki płac były zawsze w fabryce bardzo niskie, 2) praca robotnika przy stole taśmowym jest znacznie bardziej intensywna i wyczerpująca, a dzięki zmechanizowaniu nie daje robotnikowi ani chwili wytchnienia, należy stwierdzić, że obniżka stawek płac oznaczałaby dla robotników dziennych zarobków na poziomie poniżej minimalnego, który się z kłopotem utrzymuje.

Dominiando instancje, że to nie jest cel.

Kilka dni temu odbyła się w miejscowym inspektoracie Pracy konferencja dyrekcji „Ardalu” z delegacją fabryczną. Na konferencji oprócz sprawy powyższej była rozważana również druga sprawa, wynikająca z niedotrzymania przez dyrekcję „Ardalu” umowy arbitrażowej w punkcie, gdzie mówi się o niezatrudnianiu w fabryce innych robotników nie pracujących tam przed strajkiem, dopóki nie zostaną zatrudnieni wszyscy robotnicy pracujący w „Ardalu” do chwili strajku. Tymczasem od dłuższego już czasu w fabryce pracowało i pracuje spora grupa robotników, którzy przed strajkiem zatrudnieni nie byli, chociaż wielu robotników z pośród dawnych „ardalców” nigdzie nie pracuje. Na skutek nacisku dyrekcji zobowiązała się do usunięcia tych robotników i przyjęcia na ich miejsce bezrobotnych członków związku. W sprawie uzgodnienia stawki płac ma się odbyć następna konferencja u Inspektora Pracy.

J. D.

Dr. Med. L. Achmatowicz
chirurg i urolog
zamieszkał na stałe w Baranowiczach i rozpoczął przyjęcia chorych codziennie od 4—6 popółn., przy ul. Narutowicza 69-a.

Errol Flynn
jako **ORZEŁ KRYMSKI**
(Szarża lekkiej brady)

Prosimy na początki seansów punkt: 3.45 6.00—8.15—10.30
Do 15 lutego honor. bilety nieważne i wszelkie ulgi zawieszone

KURJER SPORTOWY

„Biała księga” w sprawie reorganizacji sportu w Anglii

W Londynie rząd angielski ogłosił Białą Księgę, w której zgromadzone zostały projekty jakie rząd zamierza przedstawić parlamentowi w sprawie reorganizacji wychowania fizycznego i sportu W. Brytanii.

Projekt przewiduje przebudowę i ulepszenie licznych stadionów, basenów do pływania, parków publicznych oraz budowę wielu, nowych urządzeń sportowych. W pobliżu Londynu ma być wybudowany specjalny instytut wychowania fizycznego dla kształcenia instruktorów WF. oraz nauczycieli gimnastyki w szkołach państwowych i prywatnych. Na realizację tych projektów rząd przeznacza 2 miliony funtów (około 60 milionów zł.). Suma ta ma być wydawkowana w ciągu 3 lat.

Wychowanie fizyczne, według projektów rządu, nie będzie miało charakteru przymusowego, w Anglii bowiem zrozumienie dla sportu jest tak powszechne, że stosowanie przymusu uważają władze za nie wskazane.

KINA I FILMY

„KRÓLOWA DŻUNGLI” (Kino „Hellas”)

Film będzie miał zapewne powodzenie. Szybkie tempo akcji, ciekawa, barwna fabuła, mająca za kościć niespodziewane spotkanie członka angielskiej wyprawy myśliwskiej z „królową dżungli”, młodej, dziką dziewczyną, która milość spędziła w miłym towarzystwie... ty grysa i sympatycznej małpy. Spotkanie to — oczywiście, po dłuższych emocjonujących i naprawdę zaciętych perypetiach — kończy się „porozumieniem serc”.

Gra „królowej dżungli” ma w sobie dużo uroku pierwotności, artystyka umie oddać całą gamę uczuć w sposób przekonujący, partner — Ray Milland — całkowicie jej dorównuje.

Ładne plenery z dżungli. Niezbyt pomysłów, ale dowcipne sceny ze zwierzętami, szczególnie z małpą Bogu. Kolorowa rysunkówka Fleischera pl. „Hawajska idylla”, ma w sobie rzeczywiście dużo idylliczności. O tego rodzaju dodatkach pisze się zawsze przy końcu recenzji, lecz niekiedy warto by było pisnąć na początku, szczególnie, gdy daje się sprawozdanie z filmów polskich (brzmiało to tak: ładna rysunkówka i t. d. i t. d. nad program film polski „Będzie lepiej”).

Giełda zbożowo-towarowa i lnarska w Wilnie

z dnia 9 lutego 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg. loco wag. st. zel.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:		
Żyto I stand.	696 g/l	22.50 23.25
„ II	670	22— 22.50
Pszonika I	730	28— 28.75
„ II	710	27.25 28—
Jęczmień I	678/673 (kas.)	23.50 24—
„ II	649	22.50 23—
„ III	620,5 (past.)	21.50 22—
Owies I	468	19.75 20.25
„ II	445	18.75 19.25
Gryka	610	25— 25.75
Mąka pszen. gat. I 0—20% wyc.	46— 47—	
„ „ „ I-A 0—45%	43— 43.50	
„ „ „ I-B 0—55%	42— 42.50	
„ „ „ I-C 0—60%	40.25 41—	
„ „ „ II-E 55—60%	36.50 37—	
„ „ „ II-F 55—65%	34— 34.50	
„ „ „ II-G 60—65%	31.25 32—	
„ żytnia gat. I do 50%	33.50 34.50	
„ „ „ I do 65%	31— 32—	
„ „ razowa do 55%	26— 26.50	
Otręby pszenne młakie przem. stand.	15.75 16.25	
„ żytnie przem. stand.	15— 15.50	
Peluszka	21.75 21.75	
Wyka	20.25 21.25	
Lubin niebieski	12— 13—	
Siemie lniane b. 90% f-co w. s. z.	45.50 46.50	
Len trzep. stand. Wołozyn b. I sk. 216.50	1680— 1720—	
Len trzepany stand. Horodziel b. I sk. 216.50	1820— 1860—	
Len trzepany stand. Mory b. SPK	1540— 1580—	
Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50	— —	
Len czesany Horodziel b. I sk. 303.10	2030— 2070—	
Kądział Horodziel b. I sk. 216.50	1620— 1660—	
Targaniec mocz. asort. 70/30	970— 1000—	

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach pow. 200 klm.

PRZY HEMOROIDACH
(Zapalenie żył, żylaków, krwawienia z żył)
OPROKI I MASZ VARIOCOL
GASEKICOL
OPROKI I MASZ VARIOCOL
OPROKI I MASZ VARIOCOL

Grypie przystępnemu zazywając tabletki **Logal**
doznaje się ulgi

MARS
Dziś oawoczekiwna premiera.
Epopea muzyczna **SCHUBERTA**



Miłość, życie i cierpienie genialnego kompozytora na tle wspaniałej wystawy cesarskiego Wiednia.
Pocz. o 4-ej. Piekny nadprogram

Wydarzenia dnia ubiegłego

Polcja prowadzi energiczne dochodzenie w sprawie ostatniego wybuchu petardy u drzwi mieszkania posia, rabina Rubinsztejna. W związku z tym przeprowadzono szereg rewizji u podejrzanym. Szczegółowy śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Rabin Rubinsztejn wyjechał wczoraj do Warszawy. Administrator domu Nr. 7, gdzie wybuch miał miejsce opowiada, iż na kilka chwil przed wybuchem widział na schodach młodego osobnika w butach, bez czapki, który biegł w kierunku ul. Mickiewicza. Przypuszcza on, że mógł to być zamachowiec.

Z gminy targielskiej dostarczono wczoraj do Wilna i osadzono w więzieniu 5 młodszych wsi Daszkiewicz: Kazimierz, Feliks, Bronisław i Władysław Wikulskich oraz Stanisława Kucikiewicza, podejrzanych o zabójstwo.

Wymienieni w nocy z 8 na 9 bm. pijani zaszylietowali w bestialski sposób mieszkańca tej wsi 33-letniego Bronisława Staszewskiego, rolnika, zadając mu cały szereg ran, z których trzy były śmiertelne. Powodem zabójstwa była zemsta.

MELIOS Wspaniały film egzotyczny tysiąca sensacji. Film o dżungli, jakiego jeszcze nie było

KRÓLOWA DŻUNGLI

W rol. gl.: najpiękniejsza kobieta Ameryki **DOROTHY LAMOUR**, bożyszcze kobiet **Ray Milland** i **Tairow**. Walka hord małp z plemieniem tubylców. Miłość dzikusi i białego człowieka. Napad słoni. — Zakopanie czarownicy.

Nad program: **Atrakcja KOLOROWA** i **aktualia**. Początek o 4-ej

Dziś! Arcydzieło Fritza Langa, twórcy „Nibelungów”

FURJA

Tytuł polski „Jestem niewinny”

W rolach gl.: **Sylvia SIDNEY** i **Spencer TRACY**

Nad program: **DODATKI** i **AKTUALIA**

POLSKIE KINO Wesoła i pełna kapitalnych pomysłów polska komedia muz.

„JADZIA”

W rol. gl. **Smosarska**, Cwiklińska, Zabczyński, Znicz, Sieniński i inni.

Niefrasobliwy humor. Śpiew. Muzyka

OGNISKO PAN TWARDOWSKI

W rolach głównych: Franciszek Brodniewicz, Kazimierz Juncus Sierowski, Maria Bogda i Elżbieta Barszczewska Mieczysława Cwiklińska, Maria Małicka i inni

Nad program: **Uroczyste dodatki** Pocz. seans. o 4-ej, w nied. i św. o 3-ej.

POKÓJ do wynajęcia

Tatarska 5—1

Była nauczycielka

skłonił wydział przyrodniczo-matemat. U. S. B. w zakresie botaniki poszukuje korepetycji ze wszystkich przedmiotów w średnim szkolnictwie Wilno, Lipkowa 28 Siniawska

Poszukuję posady, mogę złożyć kaucję zł. 500. Oferty do admin. Kurjera W. pod „Zł. 500”

Poszukuję pracy przy dziełach lub w meblarstwie, mam ukńczoną szkołę, mam cza z praktyką.

AKUSZERKA J. Piotrowicz-Jurczenkowa Ordynator szp. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece w Hłeska 34, tel. 18 68 Przyjmuje od 5—7 w

AKUSZERKA Śmiatowska oraz Gabinet Kosmetyczny omdładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrow, piegów brodawek, lupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy omdładzające, wanny elektr., elektryzacja Ceny przystępne Porady bezpłatne. Zamkowa 26—8

AKUSZERKA M. Brzezina masaż leczniczy i elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyniec)

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jasieńskiego 5—18 rog. Ofiarnej (ob. Sąd.)

Zniszczono dowód osobisty na nazwisko Tomaszewicz Bronisława

Inteligentna, młoda, bez rodziny osoba za młode się prowadzeniem domu kulturalnej osoby, lub jako pielęgniarka fachowa do chorych: Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 11 m. 2.

Zagraniczne studia. Dyplomy legalne. Różne dziedzin. Info macie: Frenkel, Warszawa, Śliska 10.

Skradziona w dniu 3 lutego b. r. w Lidzie leśniczarnia wydana 4 IV 1935 r. przez Ministerstwo Spawiedliwości na nazwisko Jani-y Szabliński, żony strażnika więziennego w Lidzie, in eważnie le

2 dobrych, najlepsze z prawdziwych najpiękniejszych KONIAKI JUNKELHAUSENA

ARVINE JUBILEUSZOWY MEDICINAL

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.212
Adres: — Wilno, ul. Biskupa Banderskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddział: Nowogród, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicz, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Klesk, Niewiś, Sionim, Szczuczyn, Słupce, Wołozyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio sładowy, za tekstem 12-sładowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

